

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA**

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 1214, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Pełnomocnictwa w Senacie Premier Kościółkowski o nowych obciążeniach

Warszawa, 5. 11. (PAT). Dziś przed południem w obecności członków rządu z p. premierem Kościółkowskim na czele rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu, na którym sen. Ewert zdał sprawozdanie specjalnej komisji senackiej o rządowym projekcie ustawy, dotyczącym upoważnienia p. Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów. Sprawozdawca wniósł o przyjęcie projektu ustawy bez zmian w brzmieniu rządowym. Po przemówieniu referenta zabrał głos p. prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram Kościółkowski.

Zdaję sobie sprawę — mówił premier — z trudności, przed którymi stoi rząd. Oświadczam jednak, że tak samo jak moi poprzednicy od czasu przelomu majowego, nie cofnę się przed odpowiedzialnością i trudnością zadania i wykonam to, czego wymaga w obecnej chwili interes Rzplitej. Zgodziłem się na dodatkowe obciążenie pracujących, gdyż zostałem faktami przekonany, że to zarządzenie jest dziś niezbędne i że w razie zaniechania go najwięcej ucierpiećby mogli właśnie ludzie pracy.

liśmy opracowywać program szerszy, program podniesienia stanu gospodarczego kraju. W miarę rozwiązywania poszczególnych zagadnień będziemy kolejno poddawać rozważeniu obniżki pensyj urzędniczych i odpowiednich ustaw.

Dyskusja

Następnie zabrał głos wicemarszałek Świtalski. Po przemówieniu wicemarszałka Świtalskiego rozwinęła się bardzo długa dyskusja. Ze wszystkich przemówień biła troska o przyszłość gospodarczą kraju. Jednym z głównych tematów debaty było zagadnienie obniżki pensyj urzędniczych i troska, aby ciężar ten rozłożono sprawiedliwie. B. premier sen. Leon Kozłowski domagał się w szczególności obniżki taryf kolejowych, cen kartelowych, reformy ubezpieczeń społecznych oraz rewizji gospodarki samorządowej. Mówca podkreślił, że plan przedłożony przez rząd jest słuszny, a słuszność

jego opiera się przede wszystkim na tym, że jest to stary plan kolejnych rządów w Polsce, obecnie z minimalnymi zmianami przyjęty przez rząd premiera Kościółkowskiego od rządu p. plk. Sławka. Metoda postępowania została jeszcze ustalona w r. 1930 przez p. min. Matuszewskiego.

Sen. Śliwiński, sformułował zastrzeżenia co do zasady udzielania pełnomocnictw, podkreślił z naciskiem, obok zwrócenia uwagi na stronę dochodową budżetu, należy się również zająć stroną wydatkową. Mówca twierdził, że wielkie i bezwzględne oszczędności, przeprowadzone z konsekwencją, a nawet pasją są bezwzględnie konieczne i wymagają najwyższego wysiłku ze strony rządu.

Następnie przemawiali sen. Radziwiłł, sen. Zbiński, sen. Schorr, sen. Jagrym Maleszewski, który etanął na stanowisku, że obciążenie uposażeń urzędniczych jest kwestją tak dalece sięgającą w życie państwa, iż wydaje mu się, że nawet w interesie rządu należałoby oddać sprawę do rozpatrzenia ciałom ustawodawczym i dlatego zapowiada, że wstrzymuje się od głosowania, sen. Pawlykowski, sen. Lechnicki, który zgłasza tylko jedną prośbę, a mianowicie, aby był zamknięty obóz koncentracyjny w Berezie Kartuskiej oraz sen. Małski, który wskazał m. in., że jest u góry warstwa kilkudziesięciu tysięcy ludzi, którzy żyją i popuszczają pasą, a obok nich nędza i ciemnota. Taki stan — zdaniem mówcy istnieć nie może.

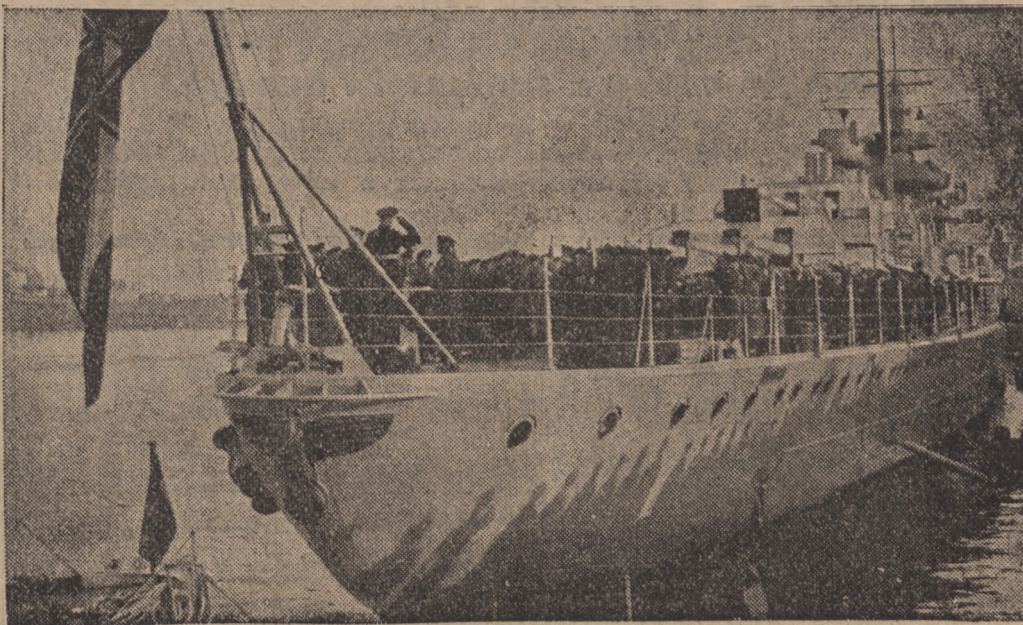
Ofiary nie będą zmarnowane

Wierzę, że obecne twarde zarządzenia są tylko przejściowe. I tu pragnę jednego: Pragnę, by ci, którzy dotknięci zostaną, zawierzili memu zapewnieniu, iż wysiłek ich nie będzie zmarnowany i że w miarę, jak trudności dzisiejsze będą opanowywane, obciążenia te będą stopniowo znoszone, zaczynając od tych, które dotyczą najniżej uposażonych. Oświadczam wreszcie, że nie zdecydowałbym się na to dodatkowe opodatkowanie warstw pracujących, gdyby rząd nie podejmował jednocześnie stanowczej akcji na rzecz usunięcia przerostów, hamujących odbudowę życia gospodarczego, akcji wiążącej się z zarządzeniami budżetowymi w jeden kompleks, a łagodzącej nowe obciążenia przez obniżkę szeregu składników kosztów utrzymania. Wśród urzędników winno zapanować przeświadczenie, że od ich własnego wysiłku w tej wielkiej akcji, mającej na celu zrównoważenie budżetu przede wszystkim przez rozumne oszczędzanie grosza publicznego, zależeć będzie skrócenie okresu tych obciążeń.

odbudowy zniszczonego przez niewolę, wojnę i kryzys gospodarstwa społecznego Polski.

Zarządzenia, które wydać zamierzamy na podstawie pełnomocnictw, obejmują tylko sprawy najpilniejsze. Równocześnie zaczę-

Nowy niemiecki krążownik „Nürnberg“



W porcie wojennym w Kilonji został oddany do użytku krążownik „Nürnberg“ pojemności 6000 tonn.

Pogłoski o amnestji

Ma ona objąć zarówno przestępców politycznych jak i kryminalnych

(o) Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Kursujące w kołach prawniczych pogłoski na temat projektowanej amnestji dla przestępców politycznych i kryminalnych, konkretyzują się w ostatnich dniach. Jak mówią, Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy amnestyjnej, która następnie rozpatrzona będzie przez miarodajne instancje sądowe, poczem przekazana będzie Radzie Ministrów.

Wedle pogłosek, projekt przewiduje darowanie kar przestępcom politycznym, posiadającym wyroki skazujące do 1 i pół roku więzienia i zmniejszenie kar do połowy, gdy wymiar ich wynosi od półtora do trzech lat więzienia. W stosunku do przestępców kryminalnych darowane mają być kary do 6 miesięcy więzienia, kary większe zaś — zmniejszone do połowy.

Projekt nie przewiduje darowania wzgl. zmniejszenia kar tym, którzy uchylili się od wykonania wyroku, chyba że znajdą się oni w rozporządzeniu władz prokuratorskich do dn. 1 grudnia b. r.

Prof. Meissner uniewinniony Sąd uwolnił go od zarzutu spowodowania śmierci ś. p. Drabika

W poniedziałek o godz. 15,15 Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie b. dyrektora Akademii Stomatologicznej w Warszawie prof. Alfreda Meissnera, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci przy operacji ś. p. prof. Drabika. Sąd nie stwierdził winy oskarżonego i uniewinnił go.

Przewód sądowy wykazał, iż ś. p. prof. Drabik zmarł wskutek paraliżu dróg oddechowych po zastosowaniu eteru i pernoctonu, których działanie na drogi oddechowe przez naukę nie jest dotychczas dostatecznie zbadane.

Komisja kartelowa rozpoczyna pracę

(r) Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Podsekretarz stanu w min. skarbu, p. Tadeusz Lechnicki powołany uchwałą Rządu na stanowisko prezesa Komisji do badania działalności i kalkulacji cen sześciu najważniejszych karteli, rozpoczął już pracę nad zorganizowaniem tej komisji.

Jak wiadomo, przedmiotem badań komisji będzie przemysł węglowy, włókienniczy, żelazo, nafta, cukier i papier.

Dziś w numerze:

WALNEJ ROZPRAWY Z WŁOCHAMI ŻĄDAJĄ ABISYŃCZYCY.
GROŹNY POŻAR NA LOTNISKU BYDGOSKIM.

SENSACYJNY PROCES DYREKTORÓW.

MUSIMY WYTRWAĆ.

TRAGICZNA PRZYGODA KUTRA RYBACKIEGO.

NAJMŁODSZA MONARCHJA W EUROPIE (Korespondencja własna z Aten).

ŚWIAT PRACY INTERWENUJE U MIN. KWIATKOWSKIEGO SAMOLOTEM NA TARG.

GROB TUT ANKHAMONA PRZYNOŚI NIEZŁE DOCHODY.

PROCES KOMUNISTYCZNY, W BYDGOSZCZY.

CAŁA STRONA POWIEŚCI.

Walnej rozprawy z Włochami żądają dowódcy abisyńscy

Addis Abeba, 5. 11. (PAT). Na ostatnich naradach w pałacu cesarskim starzy wojownicy, doradcy Negusa wystąpili z żądaniem wydania wielkiej bitwy na południe od Makalle. Negus podobno niechętnie przyjął te rady, zaś starsza wojskowa uważa, iż należy przerwać bierność, jako niezgodną z honorem wojska abisyńskiego.

Hołny gest posła Havarlate

Addis Abeba, 5. 11. (PAT.) Odbył się tu w pałacu cesarskim bankiet na cześć b. posła abisyńskiego w Paryżu Teale Havarlate. Na bankiecie tym dania mięsne podawane były na surowo. W końcu bankietu Havarlate wygłosił przemówienie, w którym wzywał, ażeby każdy oddał ojczyźnie wszystko co po-

Wojewoda Maruszewski objął urządowanie

Do Poznania przybył mianowany powołać wojewoda poznański, plk. Artur Maruszewski i objął urządowanie. P. wojewoda odbył w Izbie Skarbowej konferencję z dyrektorem Izby p. Świtalskim i naczelnikami powiatowych urzędów skarbowych. Tematem konferencji była sprawa dalszej pomocy, jaką Urzędy Skarbowe mają nieść rolnikom w związku z klęską suszy.

Dwa wyroki śmierci na Wołyniu

(o) Kowel, 5. 11. (Tel. wł.) Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Kowlu odbyła się rozprawa przeciwko hersztem głośnej szajki bandyckiej Michałowi Jaroszewiczowi i Adamowi Ambruszcukowi oraz ich towarzyszom. Wyrokiem Sądu obaj przywódcy bandy skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

Za obietnicę wódki - zamordował

We wsi Wierzbo w woj. lubelskim zastrzelony został kilkoma strzałami rewolwerowymi przez okno 37-letni rolnik Lucjan Jaworski. Dochodzenie wyjaśniło, że do Jaworskiego strzelał Marjan Kuźma, który przyznał się do morderstwa, przyczem wyjaśnił, że namówił go do tego Lucjan Okrzeja, oblecując mu za to wódkę i gotówkę. Obu aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Kto wygrał dolarówkę?

Wynik ciągnięcia 4 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej. Serji 3-ej z dnia wczorajszego:

12.000 dolarów nr. 1127174.
3.000 dol. numery 133339 171320.
1.000 dolarów numery 1457509 168267
1221637 1190982 924206 1223478 210176.
500 dol. numery 1436722 33239 65360
1188325 89606 525197 804803 106662 164331
1133760.
100 dol. numery 684296 1033856 991412
840296 428021 11374 332632 1174385 931472
33683 1088939 477160 104424 701200 958558 8273
1078819 1291807 824028 549086 842211 1485434
825592 181687 126806 390818 8082299 1046717
665643 158285 170286 4530 290475 1134492
1194906 1423914 680855 1216291 711823 548567
1124340 449531 1302371 1180099 1186363 120473
433216 1066984 864241 1294569 1060813 804089
898454 803825 951899 1040389 1462519 1421036
459801 534897 919553 1070180 197344 1000098
944809 1279128 778930 1081222 1131662 263560
664740 179017 1463295 322569 350671.

Ciągnięcie Pożyczki Budowlanej

Wynik ciągnięcia 3 proc. Premjowej Pożyczki Budowlanej. Serji 1-ej dnia wczorajszego.

250.000 zł nr. 487742.
50.000 zł nr. 461856.
10.000 zł numery 384338 967865 958520
528484 432401 533217 670058 636887 229111
906609.
1.000 zł numery 565393 773440 439434
221739 018693 262608 549517 571262 57868
707009 793990 49052 922440 800191 294890
417317 935561 902346 358844 307013 658518
193324 495156 965861 214492 747588 540415
581601 716567 862021 833100 404351 329182
970421 681727 105137 5057 38637 377381 356789
70543 381247 528700 752736 284865 157846
102275 745464 174314 845480 352791 581167
176260 575454 609092 262958 643092 547331
524407 163447 189812 589439 329555 87687
706439 876908 549801 498336 806990 325818
263052 847014 913428 675881 213218 218894
887848 421419 248082 635803 535818 769488
418145 750919 86961 263898 21200 326424 532233
9878802 509599 639744 274309 947958 275129
526556 533507 537774 498227 820284.

siada. Przy tych słowach Havarlate wyjął z kieszeni plik banknotów francuskich, wartości 52.500 franków i wręczył je cesarzowi.

Następnie poseł Havarlate poinformował zebranych generałów i ministrów o sytuacji politycznej w Europie, oświadczając, iż w sprawie konfliktu

włosko-abisyńskiego, jako dyplomata uczynił wszystko co do niego należało, a obecnie udaje się na pole walki. Zwrócił się on z apelem do Abisyńczyków, ażeby stosowali w dalszym ciągu taktkę zwłoki, która daje najwięcej szans powodzenia, gdyż przedłużanie się wojny wyczerpie nieprzyjaciela.

Kulisy Stawiskjady zaczynają się odsłaniać Pierwsze dni olbrzymiego procesu w Paryżu

Paryż, 5. 11. (PAT). Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces osób zamieszanych w aferę Stawiskiego. Na rozprawę stawili się wszyscy oskarżeni w liczbie 21, których broni 50 adwokatów. 10 oskarżonych odpowiada z wolnej stopy, pozostałych sprowadzono z więzienia i umieszczono pod strażą gwardji republikańskiej.

W sali panuje niebywały ścis. Adwokat dopiero na interwencję przewodniczącego sądu uzyskał miejsca. Po dokonaniu wstępnych formalności przewodniczący nakazał odczytanie aktu oskarżenia. Obrona zrzekła się odczytywania innych dokumentów, m. in. 3 tysięcy pytań, na które mają odpowiedzieć przysięgli. Wszystkie dokumenty, dotyczące procesu są umieszczone w olbrzymiej kase ogłotowanej za stołem przysięgłym. Akt tych w dzień i w nocy pilnuje specjalna straż.

Dziś w drugim dniu procesu ukończono odczytanie aktu oskarżenia. Przewodniczący zrekapitulował następnie tezy tego dokumentu. Uprzedzając wystąpienie obro-

ny, przewodniczący sądu oznajmił, że w odpowiednim czasie stawia się na rozprawie nawet ci świadkowie, którzy teraz usprawiedliwiają swą nieobecność.

Popołudniu przystąpiono do badania oskarżonych. Pierwszy zeznał były dyrektor zakładu zastawniczego w Orleanie Desbrosses, który oświadczył m. in., iż zgodził się wydać fałszywe bony zakładowi zastawniczemu w Orleanie wobec nalegań Stawiskiego, który groził popełnieniem samobójstwa. Następnie Desbrosses przyznaje, że taką samą operację miał przeprowadzić w Bayonne.

Na pytanie przewodniczącego, co zmian otrzymał od Stawiskiego, Desbrosses oświadczył, iż uzyskał sumę 113 tys. franków. Oskarżony oświadczył ponadto, iż miał pełne zaufanie do Stawiskiego wobec stosunków, jakie posiadał oszust. Na pytanie, jakie to były stosunki Desbrosses nie chciał wymienić nazwiska żadnej osobistości politycznej.



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Groźny pożar na lotnisku bydgoskim

Splonęła szopa z silnikami i benzyną

Wczoraj o godz. 20,40 na lotnisku w Bydgoszczy wybuchł groźny pożar. Zapaliła się jedna z szop z silnikami samolotów i beczkami benzyny. W mgnieniu oka płomień, podsyćcane benzyną, objęły całą szopę, która wraz z materiałami splonęła doszczętnie.

Na miejsce wezwano straż pożarną z Bydgoszczy. Pożar ugaszono dopiero o godzinie 22,20.

Sensacyjny proces dyrektorów którym nie wystarczyły supe pensje i prowizje

(r) Warszawa, 6. 11. (tel. wł.). Wczoraj rozpoczął się w Sądzie Okręgowym proces b. dyrektorów i pracowników Państwowych Wytwórni Aparatów Telegraficznych, oskarżonych o nadużycia.

Głównym oskarżonym jest b. dyrektor Łopuszański, który intrygami potrafił „wygryźć” dyr. naczelnego inż. Chelmińskiego i sam zajął jego stanowisko. Drugi oskarżony Jędrzejewski z najniższej kategorii robotnika zaawansował w ciągu kilka lat

na dyrektora handlowego i był prawą ręką Łopuszańskiego.

Pensje dyrektorów wynosiły ponad 3000 złotych miesięcznie, a ponadto otrzymywali tantiemy, gratyfikacje, prowizje itd. — Łopuszański ponad 50.000 zł a Jędrzejewski ponad 30.000 zł rocznie.

Na tle prowizji od obrotów Jędrzejewski i Łopuszański dopuścili się nadużyć, bowiem obliczali je nie od obrotu zatwierdzonego przez Ministerstwo Skarbu, lecz

Nowy premier Czecho- słowacji

Praga, 5. 11. (PAT.) Prezydent Masaryk zwolnił Jana Malypetra ze stanowiska prezesa rady ministrów i mianował na jego miejsce ministra rolnictwa Hodzę.

Pomnik Schillera w Berlinie runął na bruk

Berlin, 5. 11. (PAT.) Dziś w południe naprzeciwko Grosses Schauspielhaus w Berlinie wydarzyła się katastrofa przy demontowaniu pomnika Schillera. Ołbrzymi dźwig zawałił się przy obciążeniu go pomnikiem, przyczem figura poety runęła z wysokości 3 m. na bruk, doznając wielkich uszkodzeń. Pomnik miał być przetransportowany do dzielnicy zachodniej, gdzie wyznaczono dlań miejsce w t. zw. lasku Schillera.

Huragan na Florydzie

Nowy Jork, 5. 11. (PAT.) Zapowiadany przez stację meteorologiczną huragan szalał wczoraj nad Florydą, powodując znaczne szkody. W Miami ofiarą huraganu padła 1 osoba zabita i wielu ranionych.

Na południowym cyplu Florydy na skutek huraganu 4-oh ludzi zostało zabitych, około 100 rannych. Straty materialne obliczają na blisko milion dolarów. Zniszczone są wodociągi, połączenia drutowe i przewody elektryczne.

Bronią się przed obniżką komornego

(o) Poznań, 5. 11. (Tel. w). Na nadzwyczajnym zebraniu towarzystwa właścicieli domów i nieruchomości przedstawiono przebieg poczynionych starań w sprawie zapobieżenia obniżce komornego. Ponieważ akcja ta dotychczas nie dała rezultatu, właściciele domów starają się wpłynąć na to, aby przynajmniej zamierzone zarządzenie nie zostało zastosowane w Wielkopolsce, ponieważ komorne za lokale jest tu najniższe.

Zlikwidowanie gniazda wywrot- owców

(o) Częstochowa, 5. 11. (Tel. wł.) Władze bezpieczeństwa zlikwidowały przygotowania do demonstracji komunistycznej, organizowanej przez elementy wywrotowe z okazji przewrotu komunistycznego w Rosji. Policji udało się wykryć miejscową jacejkę komunistyczną, gdzie skonfiskowano skład literatury wywrotowej. Aresztowano szereg czynnych działaczy komunistycznych.

W Gdyni odbyła się konferencja w sprawie taryfy polsko-czechosłowacko-dunajowej

Dnia 5 bm. przy udziale przedstawicieli zarządu kolei polskich i czechosłowackich oraz towarzyszt żegludowych na Dunaju, rozpoczęły się w Gdyni obrady nad nowym wydaniem taryfy polsko-czechosłowacko-dunajowej, która dzięki tanim stawkom frachtu rzeczynego tworzy najodpowiedniejszą podstawę dla kalkulacji kosztów przewozu towarów w komunikacji między portami polskiego obszaru celnego, a dalszym ich zapleczem, które stanowią kraje nadunajskie.

Po przywitaniu członków konferencji,

przedstawiciel Urzędu Morskiego podniósł wielkie znaczenie tej taryfy dla wspomnianej komunikacji i zarazem prosił, aby taryfa ta była rozszerzona na te towary, które obecnie nie są nią objęte. Również prosił, aby do zeszytu portowego tej taryfy były włączone porty antrjackie na Dunaju oraz umożliwiona odprawa przesyłek na zasadzie tej taryfy, jednym bezpośrednim dokumentem przewozowym. Dokument ten winien posiadać charakter listu przewozowego — konosamentu, co wzmogłoby atrakcyjność omawianej taryfy.

Konkurent Karpińskiego znowu leci

Londyn, 5. 11. (PAT.) Lotnik brytyjski Kingsford Smith wystartował do południowego lotu, celem pobicia rekordu czasu na linii komunikacyjnej Wielka Brytania—Australia.

Musimy wytrwać

Istotną siłę narodu ocenić można w chwilach ciężkich, w chwilach, które wymagają od całego społeczeństwa wielkiej wytrwałości, nieugiętości, niezłomnej woli zwycięstwa, woli przełamania przeszkód.

Czynniki owej siły żywotnej narodu wypływają z wartości jednostek i grup społecznych, a jednocześnie są najlepszą miarą tych wartości.

Naród polski w swoich dziejach wiele miał chwil, które decydowały o jego wartościach. W odrodzonym Państwie żołnierz-obywatel przechodził próby ciężkie, próby, któreby załamały niejedną naród o najpiękniejszej tradycji. Gdy w roku 1920 od Kijowa i Berezyny nieumundurowany, głodny żołnierz polski odbywał wielkie, kilkusetkilometrowe marsze odwrotowe, ogromnej do prawdy trzeba było mocy charakteru, aby nie załamał się i w chwili stosownej, mógł przejść do zwycięskiego kontruderzenia.

W roku 1920 naród polski zdał egzamin siły charakteru.

Gdy z Polski wyruszyła w świat szeroka fala chłopów-emigrantów, gdy w Ameryce Południowej chłop polski okazał się najlepszym, najwytrzymalszym elementem kolonizacyjnym — wówczas zdawał on egzamin z najwyższej wartości siły charakteru, z wytrzymałości i twardego uporu pokonania przeciwności.

Okres dzisiejszy, okres niesłychanej depresji gospodarczej, jaką przeżywa Polska wraz ze światem całym — stał się niewątpliwie okresem próby wytrzymałości narodowej, próby zdolności społeczeństwa do daleko posuniętych ofiar.

Ofiar tych wymaga od społeczeństwa chwila dzisiejsza

i trudno przypuścić, aby społeczeństwo polskie, które w wielu okresach tak dużo hartu pokazało, mogło się załamać pod ciężarem ofiar materialnych.

Jeden jest tylko warunek, aby ofiary te, aczkolwiek niesłychanie bolesne i ciężkie, znoszone były przez społeczeństwo z właściwym zrozumieniem. Warunkiem tym jest głębokie przeświadczenie najszerzych kół społecznych, że bez ofiar nic pozytywnego stworzyć nie można, że bez ofiar w nieuchronnym rozwoju wypadków przyszlaby klęska miażdżąca wszelkie podstawy gospodarczego bytowania narodu i państwa.

Zrozumienie takie naogół istnieje i jest ono gwarancją, że współpraca rządu premiera Kościalskiego ze społeczeństwem, rządu, który postanowił przedsięwziąć energiczne środki dla ratowania gospodarstwa narodowego,

współpraca taka da pozytywne rezultaty.

Przypomnijmy sobie, jak przed niewielu laty społeczeństwo angielskie zdawać musiało egzamin ze swojego wyrobienia państwowego, z wytrzymałości charakteru, ze spokojnego uporu w walce z trudnościami gospodarczymi Imperjum Brytyjskiego. Społeczeństwo angielskie zdało ten egzamin, wytrzymało szereg daleko idących posunięć gospodarczych rządu, wytrzymało nawet devaluację funta.

Oczywiście trudno porównywać bo-

gactwo narodowe Anglii z niezmiernie ubogimi zasobami kapitałowymi Polski. Trudno też oceniać na miarę angielską wysiłki gospodarcze, jakie chwila dzisiejsza żąda od społeczeństwa polskiego. W każdym jednak razie — naturalnie w zupełnie innej skali — sytuacja jest podobna i dlatego też podobnej siły żywotnej wymaga od najszerzych warstw naszego społeczeństwa.

Głębokie zrozumienie niezbędnych posunięć gospodarczych niewątpliwie w społeczeństwie polskim istnieje. Istnieje może dlatego, że społeczeństwo wierzy, iż jego ofiary konieczne dla zrównoważenia budżetu państwowego, a więc dla niezbędnego warunku jakiegokolwiek planu gospodarczego — staną się fundamentem, na którym zbudowane będą choćby

pierwsze zręby lepszej przyszłości.

Jest jedno zjawisko, które — aczkolwiek obiektywnie na nie patrząc — nie posiada większej wagi, to jednak

w chwilach ciężkich, wymagających ofiarnego wysiłku i twardej niezłomności, może przynieść niepowetowane szkody. Zjawiskiem tem jest wyległa w umysłach ludzi słabych paniczna plotka. Plotka, pozbawiona często najmniejszych choćby podstaw, plotka powstała w wylekłej fantazji wiecznych defetystów. Plotka taka, której celem jest wywołanie zamętu i niepokoju jest bodaj jednym z najniebezpieczniejszych wrogów każdego wielkiego zbiorowego wysiłku.

Ale naród w swoich ofiarach potrafi przejść ponad wszelkimi trudnościami, a więc i zdławić ową plotkę, potrafi, jeśli mieć będzie gwarancję, że wysiłek jego nie jest beznadziejny. Jeśli walczyć będzie z przeciwnościami

w imię określonego celu,

którego osiągnięcie zbliżyć się będzie widocznie, a nie pozostawać we mgle teoretycznych przewidywań.

Kos.

**PAPIEROS dla ZNAWCOW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1.80**

Postulaty gospodarcze Pomorza

**Przedłoży Izba Przemysłowo-Handlowa
Międzyministerjalnej Komisji**

W najbliższych dniach przybędzie do Gdyni Międzyministerjalna Komisja Gospodarcza, by zapoznać się z postulatami sfer gospodarczych Pomorza.

W celu przygotowania odpowiedniego materiału odbyła się w ub. sobotę w lokalu Związku Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu konferencja, zwołana przez Izbę Przemysłowo-Handlową, z udziałem przedstawicieli różnych organizacji gospodarczych.

Przewodniczył konferencji p. poseł Marchlewski; obecni byli pp.: poseł Micha-

łowski, poseł Stamm z Chojnic, referent Izby Przemysłowo-Handlowej Korytowski, prezydent miasta Włodek, prezes Towarzystwa Kupców Samodzielnych p. Witkowski, prezes T. K. S. z Lubawy p. Szerszyński, syndyk T. K. S. z Bydgoszczy, prezes Tow. Restauratorów p. Klarowski i wielu innych.

W 4-godzinnych obradach, utrzymanych na bardzo wysokim poziomie wysunięto postulaty sfer gospodarczych Pomorza, które przedłożone zostaną Międzyministerjalnej Komisji.

Tragiczna i tajemnicza przygoda kutra rybackiego z Gdyni

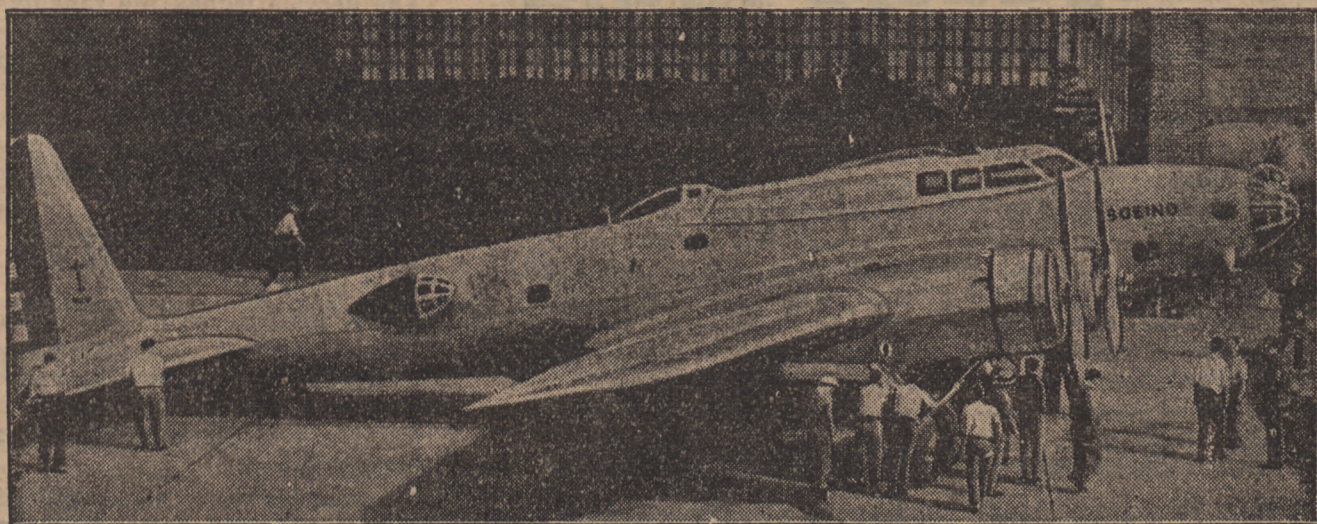
Detlaf Feliks syn znanego i cenionego rybaka gdyńskiego Detlafa Walentego, poróżnił się z rodzicami i będąc pod wpływem alkoholu, w nocy 1 b. m. sam wsiadł na kuter ojca i wyjechał z portu.

Dnia następnego znaleziono kuter „Gdy.57” na mieliźnie w okolicy Rewy

w Zatoce. Feliksa Detlafa nie znaleziono. Próby ściągnięcia kutra z mieliżny wobec dużej fali nie udały się. Tajmniczy zniknięcia młodego Detlafa dotychczas nie wyjaśniono. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż młodzieniec rozżalony na rodziców, utopił się w morzu.

Ufaj! PUDER ABARID najlepszy dla delikatnej cery

Katastrofa największego samolotu bombowego St. Zjedn.



Co dopiero wykończony obrzymi samolot bombowy St. Zjednoczonych uległ katastrofie podczas lotu próbnego. Z pięcioposobowej załogi jedna osoba została zabita a cztery odniosły poważne okaleczenia

GŁOSY I ODGŁOSY.

Odrodzenie militarne Niemiec

(t.) „Gazeta Polska” drukuje artykuł swego berlińskiego korespondenta, Kazimierza Smogorzewskiego o nowej armii niemieckiej. Armia ta z dniem 1 listopada br. zmieniła swe oblicze. Przeszła być armią zawodową, zaciężną. Odtąd szeregi jej zasilane będą znowu — jak w latach przedwojennych — rekrutem z powszechnego poboru. Zaprzysiężenie nowych żołnierzy odbędzie się w całej Rzeszy w dniu 7 bm. Na uwagę zasługuje sama formuła przysięgi, która brzmi:

„Wobec Boga składam świętą przysięgę bezwarunkowego posłuszeństwa Adolfowi Hitlerowi, wodzowi Rzeszy i Narodu niemieckiego, najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych...”

Na czele armii niemieckiej stoi, jako wódz naczelny kanclerz Hitler. Szefem sił zbrojnych i ministrem wojny jest generał W. E. F. von Blomberg. Pod jego rozkazami pozostają: gen. von Fritsch, szef armii lądowej, admirał E. Raeder, szef marynarki wojennej i gen. H. Göring, szef lotnictwa.

Na uwagę zasługuje dyslokacja armii niemieckiej, na którą składa się 30 dywizyj, podzielonych na 10 korpusów. Oto ich spis wraz z nazwiskami dowódców:

GRUPA 1, Berlin: gen. piechoty Gerd von Rundstedt. Należą do niej korpusy:

I, Królewiec: gen. Walter von Brauchitsch; dywizje w Królewcu, Malborgu i Olsztynie, brygada kawalerji w Wystruciu (Insterburg).

II, Szczecin: gen. Johannes Blaskowitz; dywizje w Szczecinie i Schwerinie.

III, Berlin: gen. Erwin von Witzleben; dywizje w Magdeburgu, Potsdamie i Frankfurcie n/O, dywizja kawalerji w Potsdamie.

VIII, Wrocław: gen. Ewald von Kleist; dywizje w Lignicy i Opolu, dywizja kawalerji we Wrocławiu.

GRUPA 2, Kassel: gen. artylerji Wilhelm von Leeb. Należą do niej korpusy:

V, Stuttgart: gen. Hermann Geyer; dywizje w Ulm i w Würzburgu.

VI, Monaster: gen. Günther von Kluge; dywizje w Monasterze i w Bielefeld.

IX, Kassel: gen. Friedrich Dollmann; dywizje w Giessen i w Hannover.

GRUPA 3, Dreźnie: gen. piechoty Fredor von Bock. Należą do niej korpusy:

IV, Dreźnie: gen. Wilhelm List; dywizje w Dreźnie, Lipsku i Chemnitz.

VII, Monachjum: gen. Walter von Reichenau; dywizje w Monachjum, Regensburgu i Norymberdze.

X, Hamburg: gen. Wilhelm Knochenhauer; dywizje w Hamburgu i Bremie.

Do 27 wyszczególnionych wyżej dywizyj nie włączono ani brygady górskiej, należącej do korpusu VII-go, ani 3 dywizyj zmotoryzowanych, stojących w Berlinie, Weimarze i Würzburgu. Właściwie mają Niemcy już 30 dywizyj.

W ten sposób reżim narodowo-socjalistyczny w Niemczech ma dziś w swem ręku potężny instrument, zwłaszcza, iż szefowie odrodzonej armii niemieckiej — wbrew plotkom, krążącym na ten temat poza granicami Rzeszy — jasno i wyraźnie na każdym kroku podkreślają swą „niewzruszoną wierność i oddanie” dla kanclerza Rzeszy i Führera.

Następca wojewody Maruszewskiego w Senacie

Na skutek zrzeczenia się mandatu senatorskiego przez p. Artura Maruszewskiego, który mianowany został wojewodą poznańskim, wakuje mandat senatorski z województwa tarnopolskiego, z którego senator Maruszewski został wybrany. Na pierwszym miejscu na liście zastępców senatorów z tego województwa znajduje się nazwisko ks. Walentego Puchały, burmistrza Tręboli, który otrzymał w wyborach największą ilość głosów.

Odwołanie wycieczki do Krakowa Zw. Weteranów Powstań Narodowych

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 w Poznaniu odwołuje niniejszem zapowiedzianą na 8 i 9 listopada 1935 r. wycieczkę do Krakowa z powodu przeszkód natury technicznej oraz święta państwowego. Wyjazd delegacji Związku Weteranów Powstań Narodowych z ziemią z pobojuwisk Pomorza, Wielkopolski i Śląska nastąpi nieodwołalnie łącznie z innymi organizacjami kombatanckimi dnia 7-8 grudnia 1935 r.

Związek nawołuje członków, aby obecnie karty uczestnictwa nie wykupywali i oczekiwali dalszych zarządzeń i komunikatów zarządu głównego.

RADJO kupuj tylko u fachowca

najstarsza firma w Polsce 10009

Grimm i Kamiński

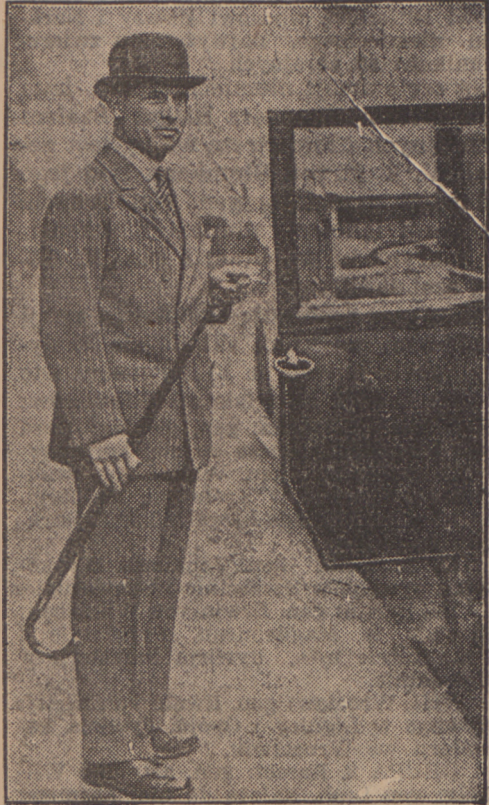
GDYNIA, Starowiejska 47

Oddziały we wszystkich większych miastach Polski.

Najmłodsza monarchja w Europie

(Korespondencja własna).

Plebiscyt z 3 listopada ulegalizował zamach stanu dokonany przez gen. Kondylisa. Poprzednio jednak plebiscyt miał rozstrzygnąć o tem, czy Grecja zostanie republiką, czy też monarchją. Bezkrwawy przewrót Kondylisa zmienił jednakże sens plebiscytu. Oficjalny komunikat



Jerzy II, król grecki

rządu głosił, że plebiscyt ma „zatwierdzić albo odrzucić” uchwałę Zgromadzenia Narodowego z dnia 10 października r. b. zmieniającą ustrój Grecji. Zaznajomwszy się jednak z postanowieniami „technicznymi” procedury wyborczej, możemy łatwo stwierdzić, że wynik plebiscytu musiał być taki, jaki był.

A więc punkt 6 wspomnianej ustawy daje gubernatorom prowincji oraz okręgowym prefektom prawo ustanowienia lokalów wyborczych wedle własnego uznania. Punkt 9 mówi, że wybory są ważne nawet wtedy, kiedy odbyły się bez obecności przedstawiciela władz sądowych, dalszy natomiast punkt pozwala prefektom zmieniać dowoli i ustalać skład komisji wyborczej. W takich warunkach wynik wyborów był oczywiście przesądzony. A zatem monarchja. Król Jerzy wrócił i obejmie władzę. Co będzie dalej i jaki wpływ wybierać będą politycy, którzy rządzą teraz i ci, którzy rządzą w Grecji przedtem.

General Kondylis? Kondylis jest monarchistą najświeższej daty. Należał kiedyś do tych, którzy mocno się przyczy-



Gen. Kondylis

nili do obalenia monarchji i wygnania króla Jerzego. Był przez długie lata podporą obozu republikańskiego. Do obozu monarchistycznego przeszedł po stłumieniu rewolucji Venizelosa w marcu r. b. Uwaga jego koncentruje się już nie

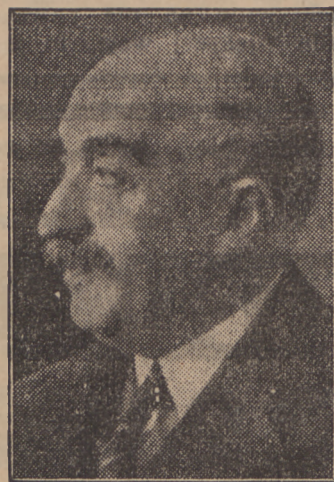
na plebiscycie, ale na tem, co nastąpi po powrocie króla. Osobiście jest przekonany, że król Jerzy jemu powierzy kierownictwo w rządzie. Grupa polityczna gen. Kondylisa zwie się „partją narodowo-radykalną”, ale poza tym tytułem nikt nie zna programu ani celów tego stronnictwa. Kondylis oświadcza wprawdzie, że posiada opracowany plan daleko idących reform, ale trzyma go w tajemnicy. Przeciwnicy gen. Kondylisa utrzymują, że program jego jest faszystowski i wyciągają stąd wniosek, iż jeśli poważna część społeczeństwa należy do przeciwników monarchji, to właśnie z powodu identyczności faszystów i monarchji. W razie niepowołania Kondylisa do rządu przez króla Jerzego, wojowniczy generał zapowiada opozycję, podkreśla jednak już dziś, że opozycja ta będzie stała na gruncie monarchistycznym.

A byli premier Tsaldaris? Obalony przez Kondylisa premier Tsaldaris znajduje się obecnie w najmniej przyjemnej sytuacji. Przed domem jego, który znajduje się w najbliższym sąsiedztwie pałacu królewskiego, patrolują posterunki policyjne. Jest to objaw „opieki”, jaką otacza Kondylis monarchistę Tsaldarisa, którego uważa za swojego najgroźniejszego przeciwnika. Tsaldaris objeżdża kraj, agitując za monarchją, co mu jednak nie przeszkadzało atakować obecnego rząd, plectując go, jako nielegalny. Tsaldaris wysłał swoich dwóch zaufanych ludzi do króla Jerzego, którzy mają go poinformować o sytuacji w kraju. Tsaldaris jest przekonany, że król po powrocie jemu właśnie powierzy ster rządów w państwie.

Co robią Venizelosowcy? **Venizelos,**

Ateny, w listopadzie.

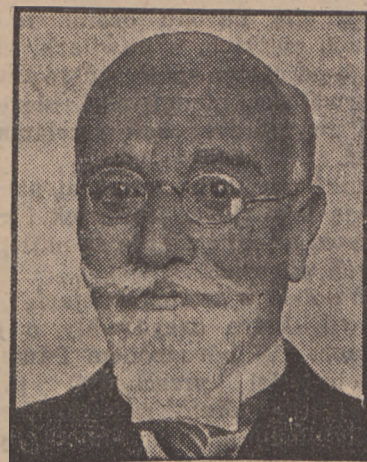
„tytan z Krety”, znajduje się zagranicą. Jedni utrzymują, że we Włoszech, inni, że we Francji. W każdym razie miejsce jego pobytu jest nieznanne, niewiadomo również, czy pogodził się on z restytucją monarchji, czy też pozostał republikaninem. Partja jego, jeśli istnieje i pracuje, pozostaje pod kierownictwem Sofulisa, jednego z najbardziej fanatycznych republikanów. Sofulis należy do heroicznych postaci w Grecji. Pochodzi z wyspy Samos, był przywódcą rewolucji w r. 1908 na tej wyspie, zwróconej przeciwko Turcji. Rewolucja została stłumiona, Sofulis umknął, ale został zaocznie skazany przez Turków na karę śmierci. W r. 1912 Sofulis nielegalnie do-



Tsaldaris

staje się na Samos, organizuje nowe powstanie przeciwko Turcji, tym razem zakończone zwycięstwem. Obecnie znajduje się na wolności i mieszka w najwytworniejszym hotelu w Atenach, w „A-

kropolis”. Woli mieszkać w hotelu, gdyż, jak utrzymuje, dni jego wolności są zawsze policzone i traktuje je jako urlop, który należy jaknajprzyjemniej i najle-



Venizelos

piej spędzić. Jest on zdania, iż plebiscyt musi wypaść po myśli rządu, który rezultat ten zawdzięczać będzie ogłoszeniu stanu wojennego, cenzurze, obozom koncentracyjnym i innym represjom. Naród grecki jest wedle opinji Sofulisa nastrojony republikańsko i gdyby plebiscyt przeprowadzono w normalnych warunkach, wypadłby na korzyść ustroju republikańskiego.

Co myśl i mówi szary człowiek? Życie w Atenach nie uległo żadnej zmianie. Na Pl. Konstytucji siedzą ludzie w kawiarniach, popijają kawę turecką, palą mnóstwo papierosów i jak zwykle politykują. Jedynie przed budynkami rządowymi widać posterunki wojskowe, których poprzednio nie było. Spokój ludności jest zastanawiający i zadziwiający. Republikanie utrzymują, że spokój ten oznacza sarkazm obywateli wobec przewrotu Kondylisa. Monarchiści znów twierdzą, że zachowanie obywateli oznacza pełną zgodę na przeprowadzenie zmiany. Inni znowu — dobrzy znawcy Greków — mówią, że „szaremu człowiekowi” jest w gruncie rzeczy wszystko obojętne. **S. A.**

Przedstawiciele świata pracy

u wicepremiera Kwiatkowskiego

Delegacja centralnej rady pracowniczej w Ministerstwie Skarbu

W dniu 2 listopada 1935 r. delegacja centralnej rady pracowniczej w osobach: posła R. Krukowskiego, Fr. Sienkiewicza, posła Wł. Szczepańskiego, inż. Wł. Dziekońskiego i F. Domańskiego została przyjęta przez p. wicepremiera i ministra Skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Na audjencji trwającej ponad 2 godziny, delegacja poruszyła i omówiła następujące zagadnienia: 1) podatku nadzwyczajnego od uposażeń pracowników państwowych i emerytów, 2) dodatku do podatku od uposażeń pracowników samorządowych i prywatnych, 3) obniżki komornego i cen artykułów skartelizowanych, 4) reformy ustawy emerytalnej, 5) reformy ubezpieczeń społecznych oraz 6) oddłużenia pracowników państwowych.

Delegacja oświadczyła się przeciw obniżce uposażeń i emerytur, w motywach zaś swego stanowiska w tej spr-

wie podkreśliła, że dotychczasowe ciężkie oflary pracowników nie przyniosły dodatnich wyników gospodarczych.

Pan minister Kwiatkowski w dłuższym wywodzie rozwinął podstawowe przesłanki planu gospodarczego rządu, którego zasadniczym elementem jest konieczność natychmiastowego zrównoważenia budżetu państwa, jako podstawa do dalszych prac nad ożywieniem życia gospodarczego kraju.

Jeśli chodzi o zrównoważenie budżetu rząd miał tylko trzy drogi wyjścia: pokrywanie deficytów środkami inflacyjnymi, przesunięcie terminu wypłacania uposażeń, lub wreszcie obniżka uposażeń w formie podatku nadzwyczajnego.

Rząd wybrał drogę ostatnią w głębokim przeświadczeniu, że jakkolwiek będzie ona dla świata pracowniczego ciężką ale ograniczoną w czasie, a z pośród wszystkich możliwości najbardziej

wskazaną zarówno z punktu widzenia interesów państwa, jak i interesów świata pracy.

Pan minister zapewnił delegację, że doloży wszelkich starań, by najniżej uposażonych najmniej obciążać oraz będzie dążył, by przez równoczesną obniżkę komornego, zwolnienia od podatków lokalni mniejszych oraz obniżkę cen niektórych artykułów przemysłowych przynajmniej częściowo zrównoważyć budżety pracownicze. W dalszym ciągu pan minister oświadczył, że ma głęboką wiarę, iż obecna oflara świata pracy przyniesie pozytywne rezultaty, a wyniki te będą już widoczne w ciągu niedługiego czasu. Za mniej więcej pół roku na ponownej wspólnej konferencji będzie można rozpatrzyć całokształt wytworzonej sytuacji i skorygować — w miarę możliwości — położenie świata pracy.

Na zapytanie delegacji, czy pogłoski o reformie ustawy emerytalnej odpowiadają prawdzie, pan minister oświadczył, że istotnie akcja oszczędnościowa rządu obejmuje i tę dziedzinę. Ostateczne decyzje jednak nie zapadły, lecz zamierzenia idą m. in. w kierunku ustalenia górnej maksymalnej granicy uposażeń emerytalnych oraz w kierunku rewizji policzalności lat służby zaborczej do emerytury. W żadnym wypadku nikt z obecnych emerytów nie będzie pozbawiony zaopatrzenia. Podniesienie minimum, uprawniającego do nabycia praw emerytalnych z 15 na 20 lat nie jest brane pod uwagę.

W odniesieniu do zagadnienia rewizji ubezpieczeń społecznych p. minister Kwiatkowski zakomunikował, że sprawa ta jest w stadium rozważań przez rząd, a projekty będą jescze przedmiotem dyskusji.

Ponadto pan minister oświadczył delegacji, że rząd postanowił zmobilizować pewne sumy na oddłużenie pracowników państwowych. Kredyt ten będzie bezprocentowy.

Motoryzacja kraju

tematem prac międzyministerjalnej komisji

W celu ułatwienia rozwoju motoryzacji w Polsce oraz zapewnienia jednolitej polityki w tej dziedzinie, została utworzona międzyministerjalna komisja dla spraw motoryzacji kraju.

Zadaniem komisji tej jest badanie całokształtu zagadnienia motoryzacji, przygotowanie wniosków i projektów rozporządzeń i przedkładanie ich kierownikom odpowiednich resortów oraz opinjowania spraw, związanych z moto-

ryzacją. Wszelkie zarządzenia, pozostające w związku z motoryzacją, będą wydawane po uprzednim zaopiniowaniu ich przez komisję.

Komisja dla spraw motoryzacji urzęduje przy ministrze komunikacji i będzie miała prawo zapraszać na posiedzenia przedstawicieli resortów niereprezentowanych w komisji oraz czynników społeczno-gospodarcze.

Sen. Sliwiński ustępuje

ze stanowiska prezesa Rady Nadzorczej „Polskiego Radja”

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy prezes rady nadzorczej Polskiego Radja, sen. Artur Sliwiński, ma w niedługim cza-

sie ustąpić z zajmowanego stanowiska na skutek objęcia mandatu senatorskiego.

Samolotem na targ

Wieśniacy i wieśniaczki, Indianie i cowboje, nieboszczyki i dzikie zwierzęta — na podniebnych szlakach... w Ameryce Środkowej

Zdawałoby się, że Europa i Ameryka Północna przodują w komunikacji lotniczej — tam frekwencja na liniach lotniczych jest największa, a jazda samolotem najpopularniejsza. Tak jednak nie jest. Gdziekolwiek u nas korzystają z samolotu wieśniacy i chłopcy? A właśnie wieśniacy, wieśniaczki, cowboje — jednym słowem szary tłum — zaliczają się do najczęstszych pasażerów samolotów komunikacyjnych w republikach... Ameryki Środkowej.

W Panamie i Meksyku, w Kostaryce i Gwatemali, w całej Ameryce Środkowej samolot jest tak popularnym środkiem komunikacyjnym jak u nas... tramwaj czy autobus. Wieśniaczki tamtejsze, któreby nigdy nie wsiadły do pociągu, uważają samolot za najnaturalniejszą w świecie rzecz i korzystają z niego bardzo często, nawet kiedy udają się co tydzień na... targ czy jarmark do „pobliskiego” miasta. („Bliskość” ta oczywiście wygląda w Ameryce Środkowej nieco inaczej niż u nas).

W Kostaryce, gdzie liczne wiejskie okręgi odcięte są od wybrzeża i miast przez dzungle, stopy i pasma wzgórz, na lotniskach zbierają się już o świcie wieśniaczki z tobołami, które wogóle jeszcze koleje nie widziały, a na samochód spoglądają z wyrażoną nieufnością. Wędrują nieraz dwadzieścia i więcej kilometrów ze swych lepierek, aby udać się do miasta drogą... powietrzną. Wszystkie są bose, z gołą głową, czarne splety włosów zwisają im aż do kolan, które okrywa pół tuzina spódnic. Pień odgrywa w ich życiu podrzędną rolę. Najważniejszą podstawą jest handel wymienny. Tak więc placą na lotnisku za bilet przelotu różnym drobiem, prosiakami, trzciną cukrową, jarzynami. Banany stanowią drobną monetę.

Kiedy na widnokręgu pojawia się samolot, podniecenie wśród wieśniaczek dosięga szczytu. Kończą się wśród wrzasków ostatnie targi o bilety, wyrwane prawie przemocą agentowi linii lotniczej z rąk, i wreszcie wieśniaczki cisną się i tłoczą do kabiny samolotu, gdzie z westchnieniem ulgi i z... olbrzymim koszem na łonie opadają na wyścielane fotele kabiny. Kiedy zaś wieczornym samolotem wieśniaczki wracają do domu, obładowane są towarami miejscy, garnkami, kubkami, z pośród których wyglądają jedynie ich na brąz spalone twarze.

W Gwatemali, w państewku pełnym mało znanych, pięknych krajobrazów, gdzie każda wioska posiada swe własne barwne stroje regionalne, samoloty w niespełna dwadzieścia minutach przebywają odległości, któreby wymagały mozolnej, 10-cio godzinnej jazdy po krętych ścieżkach górskich. W uroczyste święta udają się tam zamożniejsi wieśniacy samolotem do kościoła na nabożeństwo. Kiedy jednak wchodzi do kabiny samolotu, zdejmują swe sandały, pełni szacunku dla dziwnego pojazdu powietrznego.

Często wśród pasażerów tych autobusów powietrznych spotyka się Indian, którzy dwa, trzy lata temu nie poruszali się z większą szybkością, niż im pozwalały własne nogi. Dzisiaj odbywają dalekie podróże z szybkością 160 kilometrów na godzinę. Odbywają je w głębokim milczeniu, od czasu do czasu z powagą spoglądając wdół ku kraterom wulkanów, w których widzą i czczą ucieleśnienia swych demonów i bóstw.

W niektórych okolicach Meksyku samolot stanowi poważną komunikację dla... wierzchołków. Zdarza się, że na lotnisko przyjeżdżają zbrojni w rewolwery i olbrzymie ostrogi cowboje, — rumakom swoim pętają przednie nogi i pozostawiają na łączce za hangarem, a sami placą 30 czy 40 srebrnych peso za lot do najbliższego miasta i wsiadają do trzymotorowego samolotu z miną jakgdyby chcieli ujeździć niezwykle dzikiego i opornego mustanga. Ci

Szwedzki Czerwony Krzyż do Abisynji

Szwedzki Czerwony Krzyż wyasygnował 200.000 koron na zorganizowanie ambulansu polowego, który został wysłany do Abisynji. Ambulans ten wyjechał via Marsylja do Dżibuti, a stacjonowany zostanie w Harrarze.

pasażerowie rzadko latają z tobołami, najwyżej wiozą z sobą swe ulubione... papugi.

Na linii między Oaxaca a Acapulco u wybrzeży Pacyfiku wolno każdemu pasażerowi zabrać z sobą do samolotu 30 funtów bagażu. Byłoby to rzeczą obojętną, gdyby bagaż ten był... martwy, lecz tutaj spotyka się go przeważnie w postaci arcyżywej. Stanowią go głównie ulubione zwierzęta domowe pasażerów. Zdarzyło się pewnego razu, że wraz z pasażerami lot odbywało 11 papug, 3 młode jelenie, indyk, dwa ptaki niosorożkowe i jeden przestraszony — ocelot (rodzaj leoparda).

„Nieprawdopodobne wprost, jak ci ludzie się przywiązują do swych zwierząt — tłumaczył pewnemu dziennikarzowi steward takiego samolotu. — Interesują ich głównie trzy rzeczy: strzelba, ich ulubione zwierzę i ich... pogrzeb, który musi koniecznie odbyć się w ich miejscowości rodzinnej. Niema tygodnia, abyśmy jakiegoś starszaka nie wieźli do jego rodziny, aby mógł umrzeć i spocząć wśród swoich. Niejeden wolałby zapłacić potrójną cenę przelotu niż umrzeć na obczyźnie wśród obcych. A co najdziwniejsze, wiedzą, kiedy już czas do odlotu między swoich... Czasem wprawdzie, i to się zdarza, spóźniają się i wówczas tylko mamy kłopot z takim pasażerem — nieboszczykiem, którego jednak musimy dostarczyć na miejsce przeznaczenia.

Grób Tutankhamona przynosi niezłe dochody

Rząd egipski zabronił poszukiwań osobom prywatnym

Rząd egipski odebrał — jak donoszą z Kairu — słynnemu odkrywcy grobowca faraona Tutankhamona, archeologowi i egiptologowi angielskiemu Howardowi Carterowi, prawo dalszych poszukiwań archeologicznych na terenie Luksoru i Doliny Faraonów.

Nieoczekiwane to rozporządzenie rządu egipskiego przyjęto w Anglii z tem większym zdumieniem, że odkrycia archeologiczne Howarda Cartera przyniosły największą korzyść właśnie rządowi egipskiemu.

Jak wiadomo, Carter odkrył grobowiec Tutankhamena nie dzięki pomocy finansowej rządu egipskiego, lecz bogatego swego przyjaciela, niezjącego lorda Carnavona, a

skarby z tego grobowca, przewiezione do egipskiego muzeum państwowego w Kairze, przynoszą rządowi egipskiemu, jak obliczono około 200.000 funt. egip. rocznie za bilety wstępu do muzeum, gdyż ściągają wciąż dziesiątki tysięcy ciekawych.

Rząd egipski postanowił zabronić poszukiwań archeologicznych na swem terytorjum wogóle wszystkim osobom prywatnym. Na przyszłość pozwolenia na dokonywanie poszukiwań takich mają otrzymywać tylko znane towarzystwa naukowe, pomimo to, że znaczna część odkryć dotychczas dokonanych zawdzięczać należy tylko inicjatywie i pracy osób prywatnych.



Ryba głębinowa z „instalacją świetlną”

Głębie oceanów oświetlone są licznymi gatunkami ryb, dostosowanych swą budową do silnego ciśnienia wody i panujących tam mroków. Dziwaczne te stworzenia, napotymane w głębi 500 do 1000 metrów, posiadają własne organy świetlne, które oświetlają swe otoczenie. Czasami mają one także inne zastosowanie. Głębinowa ryba zwana „wędkarzem” posiada światełko, którym przywabia małe rybki, padające łupem tego żarłocznego drapieżnika

Przy cierpieniach nerek, chorobach dróg moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszki naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnieniu. — Zalecana przez lekarzy.

Hoover kandyduje

Hoover zdecydował się postawić swoją kandydaturę przy mających się odbyć w przyszłym roku wyborach na prezydenta U. S. A. Kampanję wyborczą otworzy Hoover 16 listopada wielką mową na wiecu w Ohio. Mowa jego będzie transmitowana przez radio.

Anglia wycofa część floty wojennej z morza Śródziemnego

Sir Samuel Hoare oświadczył, iż rząd brytyjski gotów jest wycofać z morza Śródziemnego kilka okrętów wojennych pod warunkiem jednak, iż w Italji ustanie kampanja prasowa przeciw Anglii oraz w razie wycofania przez Italję wszystkich sił zbrojnych, zgromadzonych przez nią w Libji wschodniej nad granicą Egiptu.

Miernik zamożności

Gdzie używają najwięcej obuwia?

Utarło się powiedzenie, że zużycie mydła jest miernikiem kultury danego kraju. Gdyby wziąć zamiast mydła jako miernik obuwie np., wówczas na pierwszym miejscu znajdą się Stany Zjednoczone — największy konsument tego artykułu. Jeśli chodzi o Europę, pierwsze miejsce tutaj zajmie pod tym względem Anglia; statystyka wykazała, iż w tym kraju na każdego mieszkańca przypada przeciętnie w ciągu roku trzy pary nowego obuwia; kobiety używają więcej obuwia, to też na nie przypada po sześć par rocznie. Daje to miarę zamożności kraju.

Gorączka radu w Kanadzie

Dalsze badania nad jeziorami Hotiak i Beaverlodge na północy Kanady wykazały obecność niezwykle bogatych złóż bledy uranowej, obfitującej w rad. Tysiące prospektorów ciągnie w te strony; w Pointe Labine powstała wielka prowizoryczna osada. Zawartość radu w złóżach kanadyjskich przewyższa 15-krotnie zawartość rud dobowanych w Colorado i Kongo belgijskim.

Konfiskata w fabryce

Władze sądowe zarządziły ostatnio konfiskatę pewnej sorty gilz do papierosów, wyrabianych w Radomiu. Gilzy te były bowiem naśladownictwem wyrobów znanej fabryki AIDA we Lwowie. Narazie są jeszcze w obiegu także inne tego rodzaju „fabrykaty”, które pod względem opakowania i zewnętrznego wyglądu gilz są podobne do wyrobów fabryki AIDA, a w rzeczywistości stanowią liche, czasem nawet szkodliwe dla zdrowia naśladownictwa.

Dlatego należy żądać i kupować tylko prawdziwe, słynne na całym świecie gilzy do papierosów „PRIMA AIDA”.

Samochód zderzył się z pociągami

4 osoby zabite — 7 rannych

Na nowej szosie Praży — Boronów na G. Śląsku samochód wypełniony pasażerami zderzył się z pociągiem pospiesznym. Samochód uległ zniszczeniu, 4 osoby zostały zabite, 4 ciężko, a 3 lżej ranne. Śmierć ponieśli Edmund Tomaszewski (Krzepice), Alojzy Szuba (Chorzów), Ewa Miarka (Dalu-

chów) oraz Zofja Skoniecka (Krzepice). Na miejsce tragicznego wypadku przybyła z Tarnowskich Gór drużyna ratownicza, która przewiozła rannych do szpitala. Władze sądowe z przedstawicielami okręgowej Dyrekcji Kolejowej i miejscowych władz policyjnych prowadzą energiczne dochodzenia,

zabezpieczwszy wszelkie dowody i dokonawszy fotografii miejsca katastrofy.

Wstępne dochodzenia wykazały, że służba kolejowa za wypadek winy nie ponosi. Jak wynika z zeznań naocznego świadka Pawła Chowańskiego, winą ponosi obsługa samochodu, należącego do Marji Soany ze Świętochłowic, kierowanego przez szofera Alojzego Szubę z Chorzowa. Według zeznań tego świadka maszyna parowozu dawła sygnały syrena, na które jednak kierowca samochodu nie zwracał uwagi i wjechał pełnym gazem na przejazd. Posatem samochód był nadmiernie obciążony pasażerami, gdyż znajdowało się w nim 11 osób.

Dobrowolny więzień-miljoner

Dziwaczna prośba oryginała

Więzienie w Ohama pozyskało osobliwego, bo dobrowolnego mieszkańca. Jest to kupiec Daniel Yong, który otrzymał spadek w sumie dwóch milionów dolarów po krewnym, zmarłym w N. Yorku. Yong ku niemielnemu zdumieniu otoczenia, odrzucił spadek, twierdząc, iż posiadanie tak wielkiego majątku nie da się pogodzić z jego przekonaniami religijnymi oraz ze spokojnym trybem życia, jaki dotąd prowadził.

Obawiając się szturmą różnych agentów i interesantów, zwabionych wiadomością o spadku, który mu przypadł, postanowił Yong schronić się przed spadkiem i jego skutkami... w murach więziennych. Podał więc umotywowaną prośbę do sądu w Ohama, prosząc o przyjęcie go w poczet mieszkańców więzienia. Prośbie oryginała stało się zadość i więzienie w Ohama posiada obecnie dobrowolnego więźnia-miljonera.

Guardja przyboczna Joe Louis'a

Znany bokser murzyński, Joe Louis, który bijąc Maksa Baera, zarobił około trzy miliony złotych, zaangażował teraz swięta składając się z dwóch managerów, czterech bokserów dla treningu, pięciu detektywów, kucharza i sekretarza, który ma za zadanie nauczyć Louisa... ortografji.

Charles Barry ~

Przekład Janiny Zawissa-Krasuckiej

Tajemnica Willi Mroków

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Bawiący nad morzem, nadinspektor policji Liddell zobaczył z okna, jak w innej willi, nad brzegiem morza człowiek z bródką dusił starca. Budzi współlokatorów i z Duncanem spieszy do owej willi. Mężczyzną z bródką jest siostrzeniec właścicieli willi Trethewayów. Córka p. Trethewaya płacze się w odpowiedziach. Brak dwu aut w garażu dowodzi, że obaj: ojciec jej i kuzyn wyjechali. Liddell z Duncanem wracają do pensjonatu, gdzie Duncan opowiada o rodzinnych stosunkach Trethewayów. Starego Trethewaya ogólnie nie lubiano. Naza-jutrz rano Duncan z Liddellem udają się do willi Trethewayów. Lidy powierza Liddel-lowizbadanie sprawy. Nadchodzi strażnik i zawiadamia, że w morzu leży auto p. Trethewaya. Wszyscy z wyjątkiem pań idą w to miejsce i badają ślady nóg dwu mężczyzn, przyczem znajdują zawieszoną na skałę futro. Wróciwszy do Willi Mroków dowiadują się, że Kitty Tretheway sprząta pokój ojca, jakby zacieraając ślady nocnych wypadków. Kitty twierdzi, że futro nie jest ojca, ale w kieszeni znaleziono portfel, po-darowany ojcu przez matkę przed laty. Pa- ni Tretheway na widok futra mdleje. Lid- dell wraca do pensjonatu, dokąd podczas lunchu przybywają wezwani przezeń poli- cjaneci.

8)

— Tak — mruknął Liddell.
— Morderstwo, czy nie morderstwo?
— ciągnął dalej inspektor Straker. —
Jeżeli morderstwo — to musimy znaleźć
zwłoki, nim odnajdziemy zbrodniarza.
Jeżeli zaś nie, to co wtedy?

— Właśnie nad tem się głęboko za-
stanawiam — odpowiedział nadinspek-
tor. — Niezależnie od tego, co sam wi-
działem, wiemy tylko, że Amos Trethe-
way zniknął tajemniczo z domu. Do-
tychczas znaleziono jedynie jego samo-
chód, futro oraz portfelik od bileto-
wych. Wiemy również, że siostrze-
niec jego również zniknął. Czy dowi-
adywał się pan o niego?

— Tak — odpowiedział inspektor. —
Nie widziano go nigdzie w nocy, ani w
Waderbridge, ani też w Budmin. Wi-
docznie na nikogo nigdzie się nie nat-
knął. Nie brał również benzyny.

— Hm — mruknął Liddell, a po
chwili namysłu zapytał: — A jaką dro-
gę mógł stąd obrać, jak pan przypu-
szcza?

— Do Bodmin najkrótszą drogę miał
przez St. Minfred do Waderbridge. Mógł
jednak starać się ominąć zarówno Wa-
derbridge, jak i Bodmin. Mógł pojechać
stąd przez Endellion do Camelford, tak
zwanym gościńcem Tintangel, aż do
północnego Devonu. Przypomniałem so-
bie, że przecież policjant w St. Minfred
powinien go być spotkać, jeżeli istotnie
ów młodzieniec wyjechał koło północy.
Policjant ten patrolował całą drogę od
St. Minfred do Rock przez Polreath.

— W takim razie — wtrącił Duncan
— mógł również widzieć później auto
pana Trethewaya na gościńcu do Rock.

— Naturalnie, sir, naturalnie —
przyznał inspektor. — Trzeba go będzie
o to zapytać.

— Powiedziałby mi napewno, gdy go
dziś rano pytałem, czy jakiegos auta
nie widział — mruknął niechętnie Lid-
dell. — Ale ten policjant musi być stra-
szny matol.

— Nie jest zbyt rozgarnięty — u-
śmiechnął się Straker. — Teraz pytanie,
co dalej zrobić?

— Przedewszystkiem — rozkazał
nadinspektor — musi pan zatelefono-
wać do wszystkich swoich podwład-
nych i na posterunki policyjne w oko-
licy, aby się dowiedzieć, czy nie widzia-
no gdzieś Aylward'a. W razie, gdyby go
spotkano, należy go bezwzględnie za-
trzymać, lecz broń Boże, nie areszto-
wać, dopóki się o tem nie dowiem. Po-
za tem sądzę, że najlepiej będzie zwer-
bować wszystkich rybaków z Padstow
i z Portu Izaaka do poszukiwania zwłok
Tretheway'a...

— O rybakach dzisiaj nie może być
mowy — wtrącił inspektor. — przecież
to sobota. Jutro także nie będzie można
nic zrobić.

— Wielka szkoda. Jednakże trzeba
coś przedsięwziąć. Wobec tego niech

pan się uda na skałę koło Trebethe-
rick i przypilnuje wyciągania auta z
wody. Pańscy ludzie mogliby także po-
móc. Przy okazji niech pan wybada poli-
cjanta z St. Minfred. Jeżeli ma coś do
powiedzenia, proszę go przysłać do
mnie. To wszystko. Trzeba tylko jesz-
cze polecić sierżantowi w Padstow, aby
miał oko na wybrzeże. Następny przy-
pływ może nam przynieść coś nowego.
Nigdy nic nie wiadomo. W każdym ra-
zie muszę udowodnić tym londyńskim
detektywom, że my tutaj także nie
próźnujemy.

— Co takiego? — zawołał inspektor
Straker. — Czy taki był rozkaz władz?
Więc Scotland Yard ma to wziąć w
swoje ręce? Boże Świąty!

— Taką propozycję przedłożył mi
główny nadkomisarz — wyjaśnił Lid-
dell.

— Rozumiem — mruknął niechętnie
inspektor. — Pewno dlatego tak postą-
nowili, że jeden z tych wielkich lon-
dyńskich detektywów bawi w Launce-
ston dla wyświetlenia jakiejś sprawy.
Mówiono mi dzisiaj rano, że rządził się
tam, jak szara gęś. Nic dziwnego, że
chce i tutaj wtrącić swoje trzy grosze.

— Jeżeli da nam jakiś nowy po-
mysł, to nie będę miał nic przeciwko
temu — uśmiechnął się Liddell.

— Jeszcze o jednej rzeczy pan nie po-
myślał — wtrącił po raz drugi Duncan.
— Nie badał pan jeszcze służby?

— Nie badałem? — Liddell uśmie-
chnął się znowu. — Czy jest pan naj-
zupelniej tego pewny?

— Bardzo przepraszam — bęknął
młodzieniec, a gdy inspektor ze swymi
ludźmi oddalił się, zapytał nieśmiało:
— Czy jabym nie mógł panu w czemś
pomóc?

— Owszem — brzmiała odpowiedź.
— Ale musi pan przyjść do mego po-
koju.

Gdy zasiedli już w głębokich foto-
lach, nadinspektor zapalił fajkę i podał
swemu gościowi otwartą papierośnicę.

— Tak odezwał się wreszcie — mógł-
by mi pan pomóc, odpowiadając przede-
wszystkiem na kilka pytań.

Duncan pochylił się z gotowością.

— Niech mi pan powie — zaczął Lid-
dell po chwili — czy pan wie coś o sto-
sunkach panny Tretheway z młodym
Aylward'em? Czy są to stosunki wyła-
cznie rodzinne?

Młodzieniec poczerwieniał nagle i
wybuchnął:

— Co pan ma na myśli? Jeżeli...

Liddell położył mu rękę na dłoń.

— Spokojnie! — uśmiechnął się. —
Niech się pan tak odrazu nie burza.
Pytam tylko, czy istnieje między nimi
pewne, że tak powiem porozumienie?
Może są zaręczeni, czy coś w tym ro-
dzaju?

Duncan poruszył się niespokojnie w
fotelu.

— Nie! — odpowiedział bez zasta-
nowienia. — Charlie Aylward zakocha-
ny jest w pewnej pannie w okolicy Wa-
derbridge. Nie żywi żadnych tego ro-
dzaju uczuć dla panny Tretheway. Ona
zaś...

— Tak? — pochwycił Liddell. —
A ona?

Duncan zmieszał się i zarumienił się
jeszcze bardziej.

— No i... — wyszeptał — niech pan
posłucha, panie nadinspektorze...

— Dajmy temu pokój — uśmiechnął
się Liddell. — Potrafię czasami przeni-
knąć wzrokiem nawet najgrubszy mur.
Od jak dawna zna pan panią Tretheway
i jej córkę?

— Nie powiedziałem panu jeszcze
tego? — zdziwił się młodzieniec. — O-
tóż pani Tretheway była koleżanką

mojej matki, a ja znam Kitty od dziec-
ka.

— A Aylward'a?

— Znamy się chyba od urodzenia.
Liddell przez dłuższą chwilę palił w
milczeniu fajkę.

— Czy domyśla się pan — zapytał
— dlaczego pani Tretheway jest taka
nieszczęśliwa?

— Jakto? — wybuchnął Duncan z
chłopięcym ogniem. — Oczywiście Tre-
theway jest brutalem, a ona — bardzo
subtelną i delikatną kobietą.

— Przypuszczam jednak — zaopo-
nował Liddell — że to nie jest nic no-
wego. Przecież żyją już ze sobą od trzy-
dziestu lat, a przynajmniej w obecności
córkki usiłowali zazwyczaj zachowywać
się przyzwoicie.

— Tego już nie wiem — odparł Dun-
can. — Ostatnio rzadko u nich bywa-
łem, mam jednak wrażenie, że pani
Tretheway nigdy nie była z nim szczę-
śliwa.

— Hm! Możliwe, bardzo możliwe! —
wyszeptał nadinspektor.

Po chwili znowu umilkł.

— Ale, ale — zapytał nagle — jak
pan sobie tłumaczy tę historję z futrem
i portfelikiem?



Liddell przez dłuższą chwilę palił w milczeniu
fajkę.

— Niech mnie powiesz, jeżeli do-
myslał się czegośkolwiek! — zawołał
Duncan. — Nie pojmuję, czemu pani
Tretheway zemdlala. Wiem tylko, że
nigdy nie widziałem Tretheway'a w tem
futrze. Mógłbym się złożyć, że jego fu-
tro jest w domu.

— To bardzo dziwne — mruknął
Liddell, wstając i przechadzając się po
pokoju. — Chciałbym naprawdę wie-
dzieć, co tam zaszło ubiegłej nocy. Pe-
wien jestem, że mi się to wszystko nie
śniło. Ciekawe, czy pani Tretheway po-
wiedziała prawdziwą godzinę wyjazdu
swego siostrzeńca.

— Nie chce mi się wierzyć — oświad-
czył Duncan — żeby pani Tretheway
zdobyła się na kłamstwo nawet wów-
czas, gdyby chodziło o jej własne życie.

— Możliwe, bardzo możliwe — mru-
knął znowu nadinspektor. — Ale trze-
ba przyznać, że bardzo niechętnie odpo-
wiedziała na moje pytania. Bo ona coś
ukrywa, mój chłopcze, napewno coś u-
krywa. Gdybyśmy zdołali z niej to wy-
dobyć, najprawdopodobniej dowiedzie-
libyśmy się również, co się stało z jej
mężem i siostrzeńcem.

Młodzieniec nie odpowiedział. W głę-
bi duszy nie był znów tak bardzo prze-
jęty losem Amosa Tretheway'a, które-
go wcale nie lubił, z drugiej jednak
strony dręczył go niepokój, że dalsze
wydarzenia mogą zaważyć na szali
szczęścia dwóch kobiet, z których jed-
ną darzył szczerem szacunkiem i ko-
chał, jak matkę, dla drugiej zaś żywił
wcale nie braterskie uczucie. Z głębo-
kiej zadumy zbudziło go pukanie do
drzwi i niechętna odpowiedź Liddella:
„Proszę wejść!” Obejrawszy się, do-
strzegł zawsze pełną werwy pannę Tan-
sey, która mając liczną służbę, sama

przyniosła na tacy list. Nadinspektor
wziął list i obejrzał go z ciekawością.

— Dziękuję pan!

Panna Tansey stała przez chwilę w
milczeniu, jakby na coś czekając.

— Odpowiedzi nie będzie? — zapy-
tała. — Na dole czeka służąca od pań-
stwa Tretheway.

— Nie, nie będzie — warknął nad-
inspektor, ciągle jeszcze nie otwierając
listu.

Panna Tansey wyszła z ociąganiem.
Gdy drzwi się za nią zamknęły, Liddell
wybuchnął głośnym śmiechem.

— Nie chciałem otwierać tego listu
przy niej — wyjaśnił, a kierowała mną
tylko przekora. — No, teraz zobaczymy!
Rozewwał kopertę.

— Boże Świąty! — zawołał. — Ale
się pośpieszył!

— Co takiego? — zapytał z cieka-
wością Duncan.

Zamiast odpowiedzi Liddell podał
mu duży bilet wizytowy. Młodzieniec
przeczytał kilka słów skreślonych ołów-
kiem:

„Czy mógłby pan przyjść? Przyje-
chałem przed chwilą”.

Odwróciwszy bilet, przyglądał mu
się, wielce zdziwiony.

— Główny inspektor Gilmartin! —
zawołał. — Z Wielkiej Piątki! Bard-
zobym chciał go poznać.

— Pozna pan! — obiecał Liddell,
sięgając po kapelusz. — Chodźmy!

ROZDZIAŁ IX.

Fakty i domysły.

Gdy szli zwirowaną ścieżką do Wil-
li Mroków, ujrzeli pannę Tretheway
przechadzającą się po ogrodzie w to-
warzystwie wysokiego mężczyzny w
szarym garniturze. Był on tak wysoki,
tak potężnie zbudowany, że dziewczyna
wydawała się przy nim maleńka. Pa-
lujące czarne włosy okalały twarz o
rysach zdradzających celytyckie pocho-
dzenie. Dość duże podkrecone wąsiki
nadawały mu wygląd trochę zalotny i
świadczyły o tem, że cieszył się dużym
powodzeniem u kobiet. Idąc, utykał
nieco na jedną nogę i kiwał od czasu do
czasu głową, jakby słuchał z uwagą te-
go, co mu towarzysząca opowiadała. W
rękach założonych wtył trzymał cienką
książkę w błękitnej oprawie i miękką
włochaty kapelusz. Panna Tretheway
opowiadała coś pośpiesznie i, sądząc z
wyrazu twarzy, była w nastroju poważ-
nym.

Usłyszawszy pośpieszne kroki Lid-
della i Duncana, wysoki mężczyzna o-
bejrzał się.

— Ach! — zawołał wesoło. — To na-
prawdę nadinspektor Liddell.

— Tak — odpowiedziała panna Tre-
theway. — I znajomy nasz, pan Dun-
can.

— Mam przyjemność z głównym in-
spektorem Gilmartinem? — zapytał
Liddell, podchodząc bliżej.

— Tak — odparł zapytany. — Ktoby
się spodziewał, że będę miał okazję zet-
knąć się z przedstawicielem policji
kornwalijskiej? Pański zwierzchnik,
główny nadkomisarz, jest człowiekiem
bardzo zdecydowanym. Miałem już za-
miar jechać dziś wieczorem do Londy-
nu, lecz zwierzchnik pański tak szybko
załatwił wszystko z Yardem, tak, że rad
nierad musiałem wpaść tutaj na kilka
dni.

— Bardzo się z tego cieszę — rzekł
Liddell, wyciągając rękę — bo przy-
znać muszę, że jestem kompletnie otu-
maniony.

— O! — zawołał Gilmartin, ściska-
jąc serdecznie podaną sobie dłoń. —
Zresztą wcale się nie dziwię! Panna
Tretheway opowiedziała mi właśnie
wszystko i doszedłem do wniosku, że
sprawa jest naprawdę bardzo zawiła-
na. Ale przecież tutejsza policja jest
sprawna i obawiam się, czy nie będę
tu przypadkiem intruzem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Głębsze znaczenie strajku bednarzy w porcie rybackim w Gdyni

Z końcem ubiegłego tygodnia zastrajkowało trzydziestu bednarzy, zatrudnionych w porcie rybackim w firmie „Pillak — Małopolska S. A.” przy wyrobie beczek śledziowych. Bednarze wysunęli żądanie wynagrodzenia godzinowego po 1,50 zł., zamiast dotychczasowego systemu po 0,75 zł. od jednej beczki, akordowo. Dotychczas bednarze zarabiali tygodniowo od 35 do 65 zł., zależnie od zdolności. Urządzając strajk, chcą zwiększyć swe zarobki, nie wdając się w rozważania skutków tego strajku dla zapoczątkowanego w Gdyni przemysłu bednarskiego.

Drugi już rok produkuje się w Gdyni beczki śledziowe dla potrzeb „Mewy”, jedyne „Towarzystwa Okręt. Połówek

Dalekomorskich“ na Morzu Północnym, co połączone jest z dużymi trudnościami (brak odpowiedniego drzewa, brak odpowiednio wykwalifikowanych bednarzy, których trzeba szkolić itp.) W rezultacie produkujemy już w Polsce beczki śledziowe po 6 zł. za sztukę, podczas gdy w Holandji lepsze beczki nabyć można po 5,25 zł., gdyż Holandia otrzymuje drzewo po dumpingowych cenach i posiada wyrobioną organizację produkcji beczek.

O ile więc na samym początku przeniesienia produkcji beczek do Polski trudności będą zbyt duże, to nie trzeba się będzie dziwić, że będzie się nadal importowało tańsze i lepsze beczki z zagranicy. A beczek ze śledziami przychodzi do

Polski kilkaset tysięcy sztuk rocznie. Jest to zbyt poważne zagadnienie, by je można rozważać jedynie z punktu widzenia robocizny. Zapewne, przy lepszej organizacji produkcji i zarobki bednarzy wyszkolonych będą wyższe od dotychczasowych.

Strajk bednarzy gdyńskich zakończył się

Wczoraj zakończył się w Gdyni strajk bednarzy i strajkujący powrócili do pracy.

Bednarzom podniesiono zarobki o 20 gr. na dużej beczce, za którą płaci się obecnie 95 groszy i 25 gr. na małej, za którą płaci się obecnie 70 groszy.

Proces 4-ech komunistów przed sądem bydgoskim

Ze względu na nieprzybycie biegłego oraz szeregu świadków rozprawę odroczone

W dniu wczorajszym na wokandzie wydziału karnego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy znalazła się sprawa czterech bydgoskich komunistów, których działalność wywrotowa odbiła się w swoim czasie głośnym echem w kraju i spowodowała liczne aresztowania. Na ławie oskarżonych zasiadli: Buki Chil Machel, Mroczkowski Władysław, Brama Franciszka, vel Frieda, oraz jej mąż Bram Henryk, vel Helnz Mayer. Do rozprawy wezwani zostali dr. Efraim Somerschein, jako tłumacz, oraz radca Min. Spraw Wewn. Jan Bach, jako biegły.

O godz. 9 na salę sądową wkroczył trybunał, w składzie pp. sędz. S. O. Arndta jako przewodniczącego, oraz sędziów S. O. dr. Kułakowski i Senflebens, jako wotantów. Na rozprawę, której jawności sąd nie wykluczył, przybyło 22 świadków, wśród nich także p. wicestarosta Czubiński z ramienia miejscowych władz administracyjnych.

Przed otwarciem normalnego przewodu sądowego trybunał postanowił rozprawę odroczyć ze względów formalnych i wznowić ją w terminie wyznaczonym ponownie z urzędu. Głównym powodem odroczenia było niestawiennictwo biegłego p. Bacha z Warszawy. Ława obrończa, w której oprócz adwokata bydgoskiego p. mec. Domkego za-

siadali adwokaci z poza Bydgoszczy pp. Hejnowski i Galiński — wniosła o powołanie biegłego rzeczoznawcy księgowego, którego zeznanie obaliliby tezę oskarżenia o do rentowności wydawnictwa komunistycznego, stanowiącego przedmiot rozprawy, a które według aktu oskarżenia finansowane było przez fundusze zagraniczne. Ponadto obrona wniosła o powołanie świadków Florjana Jagodzińskiego z Bydgoszczy i Józefa Sobakowskiego z Włocławka.

Wnioski obrony spotkały się ze sprzeciwem prokuratora, który w replice skierowanej przeciwko mowie obrońców uznał obecność biegłego p. Bacha za nieobowiązującą, zgadzając się co do przesłuchania pro-

ponowanych świadków Jagodzińskiego i Sobakowskiego.

Po krótkiej naradzie sąd postanowił rozprawę odroczyć i wyznaczyć ponowny jej termin, ukarać wszystkich zawezwanych świadków, którzy na rozprawę się nie stawili grzywną w wysokości 30 zł., wezwać biegłego p. Henryka Grudzińskiego, oraz świadków Jagodzińskiego i Sobakowskiego. Wniosek o zawezwanie kolporterów ulotek i czasopism o treści wywrotowej stawiony przez jednego z obrońców sąd również oddalił. Ponadto sąd zwrócił obrońcom uwagę na przysługujące im prawo stawienia wniosku o zawezwanie jednego z biegłych sądowych, poczem zarządził odroczenie rozprawy.

GDYŃSKA SZKLARNIA w. KAROL KLEIN

GDYNIA, UL. ANT. ABRAHAMA 7 — TEL. 16-26

WYKONYWA: Wszelkie oszklenia, artystyczne witraże, szklane zabudze i wentylatory, gablotki do wszelkich branż, oprawa obrazów i złożeń ram. SPECJALNOŚĆ: SZKLENIE WYSTAW. CENY NISKIE.

Szukajcie kobiety

Tajemniczy zapisek w notatniku samobójcy

Na torze kolejowym Klonowo — Lidzbark na terenie powiatu działawskiego po przejściu pociągu osobowego Nr. 622 znaleziono przecięte przez pół zwłoki mężczyzny lat około 25, odzianego w marynarkę i spodnie koloru szarego, czapkę —cyklistówkę i sznurowane trzewiki wojskowe.

Żadnych dowodów osobistych przy denacie nie znaleziono, natomiast miał on w kieszeni notatnik, w którym ołow-

kiem nakreślone były widocznie w ostatniej chwili słowa:

„Popelniam samobójstwo w 16 rocznicę śmierci mego ojca” oraz przy adresie „Władysława Starczewska — Nowy Targ, ul. Sokolna Nr. 5” — „i ta może wam wyjaśnić, kim ja jestem a wy władze rozwińcie, kim ja jestem”.

Władze istotnie zajęte są na tej drodze ustaleniem osobistości denata.

Koks gazowniczy do ogrzewań centralnych

W ostatnich miesiącach pojawiają się transporty zagranicznego holenderskiego koksu hutniczego w Bydgoszczy, w Toruniu i w innych miastach położonych przy drogach wodnych łączących powyższe miasta z morzem Bałtykiem, wobec tych faktów nasuwa się pytanie, czy w Polsce niema tyle koksu, aby pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne. Jak statystyka z ostatnich miesięcy wykazuje w gazowniach poznańskich i pomorskich są wielkie ilości nagromadzonego koksu, które, mimo zastosowanej niższej ceny sprzedażnej w porównaniu do cen koksu zagranicznego, przez gazownie nie mogą być sprzedane; przyczyna więc leży w tem, że nabywcy sprowadzając koks z zagranicy nie mają zaufania do koksu gazowego. Chcąc tę sprawę skierować na właściwe tory należy zapoznać się z właściwościami koksu gazowniczego.

Koks gazowniczy w swej formie, w jakiej go gazownie sprzedają, przedstawia dla ogrzewań centralnych następujące korzyści: paliwo najtańsze ze wszystkich stałych paliw, pali się bez dymu, porowatość koksu gazowniczego w połączeniu z częściami lotnymi ułatwia zapalanie, będąc mniej zbitym od koksu hutniczego daje temperaturę spalania niższą przez co uniknąć można topienia się popiołu i tworzenia żużla. Badania naukowe jak i praktyczne stwierdziły, że koks gazowniczy z pieców o wielkiej pojemności komór nie ustępuje zupełnie koksovi hutniczemu, szereg prób porównawczych przeprowadzonych wykazał, że koks gazowniczy daje lepsze rezultaty, ekono-

miczne, aniżeli koks hutniczy zagraniczny, również badania Stowarzyszenia Dozoru Kocioł wykazały, że:

- 1) Wartość cieplna koksu gazowniczego jest wyższą o 173 kal/kg.
- 2) Odparowalność koksu gazowniczego osiągnięto wyższą o 4,75 kg.
- 3) Współczynnik sprawności kotłów przy opalaniu koksem gazowniczym okazał się wyższy o 2,09%, aniżeli przy opalaniu koksem hutniczym.
- 4) Przy koksie gazowniczym współczynnik nadmiaru powietrza jest mniejszy, skutkiem czego przy normalnych warunkach pracy otrzymuje się wyższą zawartość bezwodnika węglowego, w spalinach za kotłami.
- 5) Ze względu na niższą temperaturę zapalności koksu gazowniczego (około 600° C.) niż koksu hutniczego (około 700° C.) oraz nieco wyższą zawartość części lotnych — do rozpalania koksu gazowniczego potrzebna jest mniejsza ilość drzewa.

Tych kilka podanych wyników z badań nad koksem gazowniczym stwierdza niezbicie, że koks gazowniczy nadaje się bardzo dobrze do opalania centralnych urządzeń; należy jednak wejść w porozumienie z gazownią, która obsługującą kotły centralnego ogrzewania zaznajomi dokładnie z praktycznymi wskazówkami opalania i wykorzystania paliwa, przez co właściciele domów zaoszczędzą około 15% kupując koks gazowniczy w porównaniu do obecnych cen koksu zagranicznego.

Znana SÓL MORSZYŃSKA jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe przecyszczenie. Cena 20 groszy. Znajdajcie w aptekach i składach aptecznych.

P. Wojewoda Pomorski na wybrzeżu

Dnia 4 bm. bawił na terenie powiatu morskiego Wojewoda Pomorski p. Stefan Kiritkiis, który m. in. zwiedził osiedle robotnicze Śmiechowo. W godzinach popołudniowych p. Wojewoda odjechał do Torunia.

Nagły spadek temperatury nad Bałtykiem

Od kilku dni daje się odczuć silny napływ chłodnych mas powietrza, które spowodowały pierwsze mrozy. W niektórych miejscach zamarza woda w bajorach, pokrywając je skorupą lodu grubości do 1 cm.

Według przepowiedni kaszubskich są to zjawiska uzasadniające twierdzenie, że nadchodząca zima będzie wyjątkowo ostra.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 5 listopada o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (—2,18) —2,32; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,08) 1,04; w Przemyślu (San) (—1,82)—1,87; w Zawichoście (1,71) 1,59; w Warszawie (2,01) 1,93; w Wyszkowie (Bug) (0,63) 0,63; w Pułtusku (Narew) (1,23) 1,19; w Ploczku (1,45) 1,62; w Toruniu (1,48) 1,61; w Fordonie (1,40) 1,48; w Chełmnie (1,27) 1,33; w Grudziądzu (1,49) 1,55; w Korzeniewie (1,68) 1,74, w Piekle (0,92) 0,98; w Tczewie (0,89) 0,96; w Einlage (2,46) 2,50; w Schiewenhorst (2,66) 2,68.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 4 b. m. 3,7 st. C., a w dniu 5 b. m. 2,6 st. C.

Kierunek wiatru południowo-wschodni.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA, z dnia 5. XI. 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Zyto 60 ton 18; pszenica standardowa 18—18,35; jęczmień browarowy 15—15,50, jednolity 14—14,25, zbiorowy 13,50—14; owses 16,50, 16,25—16,75; mąka żytnia wyługowa 30% wł. w. 21,25—21,75, gatunek I 45% 20,75—21,25, gatunek I 55% 20,25—20,75, gatunek II 45—55% 17,50—18,00, razowa 90% 18,25—15,75; 80% wyłączenie dla dostaw dla W. M. Gdańka 20,25—20,75, 65% 19,75—20,25; mąka pszena gat. I A 20 proc. wł. w. 31,50—33,50, gat. I B. 45 proc. 30,50—31,50, gat. I C. 55 proc. 28,75—30,75, gat. I D. 60 proc. 28,75—29,75, gat. I E. 65 proc. 27,75—28,75, gat. II A. 55 proc. 25,25—26,25, gat. II B. 65 proc. 24,75—25,75, gat. II D. 65 proc. 23,00—24,00, gat. II F. 65 proc. 18,75—19,25, razowa 90 proc. 20,75—21,25; otręby żytnie wymiał stand. 9,25—9,75, pszenne mialkie 10,25—10,75, średnie 9,75—10,25, grube 10—10,75 otręby jęczmieńne 10—11; rzepak zimowy bez worka 41—44; rzepak zimowy bez worka 38—40; mak niebieski 55—58; gorczyca 34—36; siemię lniane 37 do 39; peluska 23—25; wyka 21—23; groch: polny 21—23; Wilkoria 27—30; Poligera 20—23; tulin: niebieski 10—10,50; kółty 10,50—11; konicyzyna: biała 70—80; czerwona surowa 80—90; czerwona czyszczona 90—110; szwedzka 150—170; ziemniaki: jadalne nie pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteczkie 8,50—4; fabryczne za kg proc. 0,17; płatki ziemniaczane 18—16,50; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 18,50—14; słonecznikowy 18,50—20,50; kokosowy 15—16; wytoki suszone 7,50—8; siano nadnoteczkie lusera 7,50—8; 8rut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 5. XI. 1935 r.

Makuch lniany 17,25—17,50. Ogólne usposobienie spokojne.

GDYŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 6 listopada 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 130 funtów 18,75; żyto 120 funt. 18,25; jęczmień: I jakości 16,00—16,50; średniy gr. próby 15,25—15,75; 114—115 funt. 14,90—16,00; 110—111 funt. 14,95; 105—106 funt. 14,40; owses 15,50—17,00; groch: Wilkoria 25,00—33,00; zielony 22,00—24,00; peluska 24,00 do 24,50; mak nieb. 60,00—62,00; wika 21,00—23,00.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

DOWÓZ DO GDAŃSKA

z dnia 6 listopada 1935 r.

W dniu wczorajszym dowlezione do Gdańska: pszenicy 300 ton; żyta 80 ton; jęczmienia 255 ton; owsa 844 ton; zboża strączkowe 801 ton; otręb i makuchów 130 ton; nasion 90 ton.

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO

z dnia 6 listopada 1935 r.

Kurs dewiz: Warszawa 89,75—100,15; Berlin 212,98—219,82; Nowy Jork 5,2970—5,3180; Londyn 26,08—26,18.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 5. XI. 1935 r.

Dewizy
Belgia 89,85, 90,08, 89,62; Berlin 218,50, 214,50, 212,50; Holandia 360,80, 361,70, 359,90; Londyn 26,17, 26,30, 26,04; New York 5,315/8, 5,345/8, 5,285/8; New York telegraf 5,313/4, 5,343/4, 5,283/7; Oslo 131,50, 132,15, 130,85; Paryz 35,01, 35,10, 34,92; Praga 21,96, 22,01, 21,91; Sztokholm 135,00, 135,65, 134,35; Szwajcaria 172,50, 173,25, 172,37; Włochy 43,20, 43,32, 43,08; Hiszpania 72,60, 72,96, 72,24. Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 95, 94, 3/4, Węgiel 14,60, Starachowice 33, tendencja przeważnie mocniejsza.

Papier wartościowy.

Inwestycja seryjna 117; konwers 66; 5% dolar 77,75, 77,25; plem. dolar 51,50, 51,25; stabił. 61,14, 61,25, 61,13, 61,75, 61,88 dwa ostatnie drobne. 8% przem pol. 90,75, 4 i pół proc. ziem. saria 42,75, 42,25; 5% Warszawy nowe 51,75, 51,25; 5 proc. Radomia za 1933 rok 37,25. Tendencja dla polycyk 1 dla listów przeważnie słabsza.

Węgiel Koks

dostarcza korzystnie 10007

Elibon

GDYNIA ul. Polska tel. 29-21.

Dzień

w Toruniu



Środa 6 listopada

KALENDARZYK RZYM.-KAT. Środa: Leonarda — Czwartek: Amaranta

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 6 bm.

Naogół chmurno i mglisto, na zachodzie kraju gdzieniedzie drobny opad. Nocą lekkie przymrozki. Dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

DYZUR APTEK

Dzisiaj dyżuruje w śródmieściu: Apteka Centralna, ul. Chełmińska; na Bydgoskim przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 38 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dzisiaj o godz. 20 — „Rozkoszna dziewczyna”. Jutro o godz. 20 — „Mandaryn Wu”.

REPERTUAR KIN

MARS: „Oczy czarne”. LIRA: „Walc dla Ciebie”. ARJA: „Muszę być młody” i „Na dnie oceanu”. CORSO: „Młode orły” i „Dwa oblicza”.

ZEBRANIA

Dzisiaj o godz. 17 w lokalu własnym przy ulicy Krzyżackiej 5 — zebranie Związku Pań Domu. Dzisiaj o godz. 20 w sali Książnicy Miejskiej przy ul. Wysokiej 16 — zebranie Związku Słowiańskiego.

Jutro o godz. 20 w sali Konfraterni Artystów w ratuszu — wrażeń z podróży na statku „Pilsudski” opowie p. Henryk Tetziar, naczelny redaktor „Dnia Pomorskiego”.

ROZNE

Dzisiaj o godz. 18 w lokalu Związku Pań Domu przy ul. Krzyżackiej 5 — wykład o obronie przeciwgazowej wygłosi p. kpt. Strobel.

WYSTAWY.

Codziennie w salach hotelu „Polonia” przy placu Teatralnym — Stala Wystawa Sztuki. Codziennie w salach Dworu Artusa na II piętrze — wystawa prac malarskich Alojzego Kwertowskiego.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zewnątrz, balet i zjazdy. W obiad matryne, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana”, ul. Szczytna 6 Szerokiej, tel. 19-96. Polecą zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. Nowocześnie urządzone lokale.

„Esplanada”. Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w mieście. Kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cieniasty ogród. Wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncerty codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godz. 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Satyr”, Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

„Trzy Korony” — hotel, restauracja, dancing, Rynek Staromiejski 21, tel. 1657. Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, restauracja — bar, wydaje smaczne obiady, kolacje. Wieczorem dancing towarzyski przy dźwiękach znakomitej orkiestry Dargla. Lokal otwarty do rana. Dla towarzysów polecam salę na zabawę i zebrania.

Najlepsza okazja Kupna:

Schwengrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rezerwacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. obok poczty. Staromiejski Rynek 16 telefon 1574. Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

Przyw. Pom. Szkoła Muz. ul. Mostowa 20 przyjmuje wpisy uczniów na śpiew, fortepian i skrzypce. Filja na Bydgoskim Przedmieściu czynna. Informacje codziennie od godz. 10-12 i 16-18.

Inwalidzi wojenni Koła Pow. Toruń. W sprawie stałych zniżek kolejowych wzywa się członków inwalidów wojennych do zgłoszenia się w biurze Związku najpóźniej do dnia 10 listopada br.

Baczność hokeistów T. K. S. „Strzelec”. Uprasza się wszystkich członków sekcji hokejowej o wzięcie udziału w pogrzebie s. p. matki kolegi Osmańskiego, a który się odbędzie w czwartek dnia 7 bm. o godz. 15.30 z kostnicy Szpitala Diakonisk na Mokrem na cmentarz przy ul. Wybickiego.

Związek Podoficerów Rezerwy Koła Toruń. We czwartek, dnia 7 bm. zebranie miesięczne w sali „Tivoli” o godz. 19. Po zebraniu nadzwyczajne walne zebranie. O liczny udział proszą Zarząd.

Występ Drezdeńskiego Kwartetu Smyczkowego. W sobotę, dnia 9 bm., o godz. 20 w „Deutsches Heim” (wejście z ul. Wielkie Garbary) odbędzie się z inicjatywy Tow. Sztuki (Verein der Kunstfreunde) poraz drugi koncert Drezdeńskiego Kwartetu Smyczkowego. Ceny wstępu są bardzo niskie, ażeby wszystkim umożliwić wysłuchanie koncertu. Biletów w firmie Justus Wallis, Szeroka 34.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 2 i 3 listopada zgłosili: Urodzenia: Kupiec Paweł Lemke córce — Inga, robotnik Bronisław Cyrklaff syna — Bogdana i robotnik Józef Piórkowski syna — Zygmunta. Śluby: nauczyciel Alojzy Dombrowski z Marią Zyguntowicz, stolarz Karol Strauss z Irmgardą Langner, ślusarz elektromonter Aleksander Królwey z Czesławą Pawlikowską z d. Szczepańską i elektromonter Władysław Kwiatkowski z Elżbietą Buchholz. Zgony: Bronisława Krakowska z d. Chojnacka, Wrzoś pow. Toruń, lat 68 i fryzjer Antoni Jaskiewicz, Lelewela 36, — lat 46.

Dnia 4 listopada zgłosili: Urodzenia: porucznik Alojzy Korpala, syna Andrzeja i ślusarz Kazimierz Dembiński, córce Bogumila. Śluby: urzędn. adm. wojsk. Zygfryd Grabowski z Gertrudą Sitkowską i robotnik Bronisław Iwański z Stefaną Kleibasinską. Zgony: robotnik Erwin Niclński z Chelmży, — lat 17, kierownik poczty Franciszek Ruchlewski, Malachowskiego, — lat 53, Leszek Fidler, Szosa Chełmińska 156, — lat 14, Antonina Osmańska z d. Bilczkowska, Podgórna 16, — lat 43, sierż. w st. epoczynku Franciszek Weidner, Pod Dębowa Górą 33, — lat 35 i Marjanna Wesola, Pluskowsy, — lat 21.

Z TARGU.

Na targu w Toruniu w dniu 6 listopada placowano: za 1/2 kg masła 1,60—1,80, sera 1,20—1,30, twa-

rogu 0,30—0,40; za litr śmietany 1,25; za mendel jaj 1,50—1,60; za kurę, 1,50—2, —, gęś 2,50—3, —, kaczka 1,80—2,50, gołębia 0,30—0,50, indyka 3,00—4, —; za 1/2 kg. szczeniaków 0,80—1, —, linów 0,80—0,80, sandaczy 1,20—1,30, białych ryb 0,20—0,30; za 50 kg. kapusty 1,80—2,00; za 1/2 kg. marchwi 0,10—0,15, za główkę kapusty 0,10—0,15; za 1/2 kg. szpinaku 0,10—0,15, cebul 0,10—0,15 buraczków 0,15—0,20 za główkę kalafiorów 0,15—0,25; za 1/2 kg. jabłek 0,30—0,50, gruszek 0,40—0,60, za cytrynę 0,10—0,15; za doniczkę kwiatów 0,80—4, —, za więca 1,00—7, —. Drobny nabiał dostateczny. Tendencja spokojna. Ruch na targu ożywiony.

NABRZEZE

Na nabrzeżu toruńskim w dniu 2 i 3 b. m. wyladowano dla Torunia: 1 wagon żelaza, 1 wagon granitu, 1 wagon nafty, 1 wagon spirytusu i 16 wagonów węgla, a przeladowano w Toruniu: 6 wagonów mąki, 1 wagon otrąb i 93 wagony cukru.

STATKI

Dnia 2 i 3 listopada przepłynęły Wisłą przez Toruń następujące statki na trasach: Warszawa — Gdańsk — „Mickiewicz” i „Eleonora”, Toruń — Warszawa — „Faust” i „Hetman”, Warszawa — Tczew — „Saturn” i „Jasiello”, Gdańsk — Warszawa — „Mars” i „Krakus”, oraz holowniki: Warszawa — Toruń — „Fredro” i 1 próżna berlinka, Gdańsk — Toruń — „Warszawa” i 4 berlinki (2 cukier, 2 zbiorowe), Toruń — Warszawa — „Gdańsk” i 4 berlinki (2 cukier, 2 zbiorowe), Toruń — Gdańsk — „Warszawa” bez holunku, Toruń — Gdańsk — „Uranus” i 4 berlinki (2 zboże, 2 cukier), Gdańsk — Toruń — „Zamoyski” 2 próżne berlinki, Warszawa — Toruń — „Grunwald” i 1 berlinka zbiorowa, 1 przystań, Gdańsk — Warszawa — „Nadzieja” i 4 berlinki (2 próżne, 1 trawa morska, 1 mąka), Gdańsk — Toruń — „Goplana” i 4 berlinki (2 ekstrakt, 1 skóra, 1 cukier), Warszawa — Toruń — „Pirat” bez holunku, Gdańsk — Toruń — „Wanda II” i 1 berlinka zbiorowa, Toruń — Warszawa — „Grunwald” i 1 berlinka zbiorowa, Gdańsk — Toruń — „Stelkeller” i 3 berlinki (2 papieru, 1 zbiorowa), Toruń — Tczew — „Fredro” bez holunku.

Na białym czworoboku

LIRA — „WALC DLA CIEBIE”.

Księżstwo uzdzielne Palama ma wielki kłopot — oto księżka Antonio uciekł dnia pewnego, a gdy się po wielu latach odnalazł, okazało się, że występuje na scenie w roli bohatera księstwa. Odnajdują jako księcia strapieni ministrowie i sprowadzają zpowrotem do stolicy, gdzie czeka dotychczasowa władczyni. Chwilowa niechęć księżniczki względem tego, który ją tronu pozabawił ustępuje niebawem miejsca miłości i wszystko kończy się jaknajlepiej sentymentalną piosenką.

W roli głównej występują przystojna Kamila Horn oraz dobry tenor Louis Graveure.

(Mar.)

KINO „LIRA” ul. Strumykowa 3. Dzisiaj premiera! Film na którym ubawi i uśmieje się każdy! Walc dla Ciebie W rolach głównych: Camilla Horn i fenomenalny pierwszy tenor opery wiedeńskiej Louis Graveure DOKONAŁY NADPROGRAM. Początek o 5, 7 i 9. W niedzielę o 8, 5, 7 i 9-tej.

Koncert religijny w auli gimn. im. Kopernika Dowodem wielkiej ofiarności toruńskich kół muzycznych był koncert urządzony na bibliotekę Sodalicii przy gimn. im. Kopernika. Udział brał w nim prawie cały Toruń muzyczny bo i Lutnia i Dzwon, i laureat licznych konkursów kompozytor Moczyński, prof. Nickraszowa znana propagatorka muzyki polskiej, ceniona b. prima-donna operetki toruńskiej p. Rutkowska-Pekalska a wreszcie nowa siła uczelni Pom. Tow. Muz. skrzypek prof. Sotowski. Program był niezwykle bogaty i urozmaicony a przytoczone tu nazwiska dawały dostateczną rękojmię wysokiego poziomu koncertu. To też licznie zgromadzonej publiczności, która wykonawców darzyła frenetycznymi oklaskami, musiały przyjąć na myśl słowa: „...cudze chwalcie, swego nie znać...” zast.

Nabożeństwo za poległych policjantów W sobotę o godz. 10 rano w kościele garnizonowym w Toruniu będzie odprawione doroczne nabożeństwo żałobne za spokój dusz oficerów i szeregowych Policji Państwowej poległych w obronie życia i mienia współobywateli.

„Czwartek” Konfraterni Artystów Jutro w czwartek o godz. 20-iej w lokalu własnym w podziemiach ratusza odbędzie się ogólne zebranie członków Konfraterni Artystów oraz wprowadzonych gości. Tematem wieczoru będą „Wrażenia z podróży na statku „Pilsudski”, opowiedziane przez Fratra red. Henryka Tetziarfa, — poczem nastąpi dyskusja i zebranie towarzyskie z herbatką. Zarząd Konfraterni prosi o punktualne przybycie.

Gorszy od zwierzęcia! Nietylko zupełny brak serca, ale wprost zezwierzęcenie wykazał wczoraj 32-letni robotnik murarski Stanisław Zarebski, pochodzący z Rzęczkowa w powiecie toruńskim, a ostatnio czasowo zamieszkały w Toruniu przy ul. Majdany. Zarebski, pracując przy budowie jednego z domów przy ul. Słowackiego (w pobliżu ul. Matejki), zauważył wczoraj młodego psa, łazącego się do napotykanym przechodniom. Był to 7-miesięczny wyżeł myśliwski naczelnika Urzędu Śledczego w Toruniu p. podinspektora Mittlenera. Tymczasem jak pojmuwał tę zabawę Zarebski? Zwałił on psa do siebie i dla „rozrywki” wrzucił go do głębokiego dołu z gazonem wapnem. Szczeniak cały się zanurzył w wapnie, które wypaliło mu oczy i całego tak oparzyło, iż stracił wdech i słuch. Zwyradniałcem zaopiekowała się policja — osadzono go w areszcie, i dziś na podstawie artykułu 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1928 roku, mówiącego o ochronie zwierząt, zostanie on przekazany Sądowi Grodzkiemu w Toruniu, przed którym będzie odpowiadał za wyjątkowe okrucieństwo. Za czyn, popełniony przez Zarebskiego art. 5 wspomnianego rozporządzenia przewiduje karę do roku więzienia.

Dzisiaj „Rozkoszna dziewczyna” dla Czytelników „Dnia Pomorskiego” Przypominamy, że już dzisiaj, w środę, o godz. 20 teatr wystawia kapitalną komedję Ralfa Benatzky'ego, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”, dla Czytelników naszego pisma, po cenach popularnych od gr. 25 do zł. 2,10. Bilety po wymienionych cenach, za okazaniem załączonego kuponu, nabywać można w przedsprzedaży w Towarzystwie Książkowym w ratuszu, lub od godz. 18 w kasie teatru.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ Kupon upoważniający czytelnika „Dnia Pomorskiego” w Toruniu do nabycia 3-ch biletów w cenie od 25 gr. do 2.10 zł na przedstawienie w środę, 6 listopada.

Tydzień P. B. K. w Toruniu rozpoczęty

Wczoraj we wtorek Msza św. odprawiona na intencję naszej dzielnej armji w kościele garnizonowym na placu św. Katarzyny rozpoczęła uchwalony na zebraniu toruńskiego Koła Polskiego Białego Krzyża „Tydzień PBK.” mający trwać w Toruniu od 5 do 11 listopada włącznie.

PROGRAM „TYGODNIA”

zapowiada w dalszym ciągu: w środę, 6. XI. — przedstawienie w kinie „Mars” z tem, że przy sprzedaży biletów sprzedawane będą znaczki na cele PBK.; w czwartek, 7. XI. — dancing wieczorny w „Esplanadzie”; w piątek, 8. XI. — pogadanki w formacjach o Polskim Białym Krzyżu dla szeregowych; w sobotę, 9. XI. — dancing-brydż w oficerskim Kasynie garnizonowym przy ulicy Żeglarskiej; w niedzielę, 10. XI. — kwesta uliczna, przeprowadzona objazdem samochodem propagandowym po mieście. Kwesta trwać będzie od godz. 9 rano do 14-tej. Zbiórka odbywać się będzie na ulicach i w lokalach; w poniedziałek, 11. XI. — kwesta przy Domu Społecznym — zamknięcie „Tygodnia P. B. K.”.

W związku z Tygodniem Polskiego Białego Krzyża, Zarząd Naczelny PBK. wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

Obywateli!

Wielki nasz Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, w czasie wojny we wspólnym wysiłku wojska i społeczeństwa widział prawdziwe zwycięstwo. Pragnął On, aby zrozumiano czem jest armja dla narodu, jak wielki i krwawy był wysiłek, aby ustalić granice Ojczyzny i jak ciężka i żmudna jest praca, aby

utrzymać w przyszłości mocarstwową Jej potęgę i bezpieczeństwo obywateli. Gorąco też chciał, aby armja otaczana była miłością narodu. Pamiętanie są przecież Jego wielkie słowa:

„Armja Polska nie powinna być kastą, lecz winna tworzyć z narodem jedność nierozdzielalną, a więc niezwydziejoną”.

Polski Biały Krzyż pod Protektorem i troskliwą opieką Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Generała Edwarda Rydz-Śmigłego, jest instytucją społeczną, która tworzy jakby pomost łączący wojsko ze społeczeństwem i której wszystkie wysiłki dążą ku utrzymaniu tej serdecznej łączności.

Niechże w Tygodniu Polskiego Białego Krzyża zabije mocno serce społeczeństwa i zespoli się z sercem bijącym pod szarym mundurem naszych, drogiej obrońców. Powiększajmy nasze szeregi — niech nie zbraknie nikogo, kto by podjął się jakiegokolwiek pracy w naszej instytucji, czy też materialnie poparł jej wysiłki. Zrobmy wszystko, a by nie wyszedł z wojska ani jeden żołnierz-analfabeta. Odcieśmy Państwu wdzięci, kiedy tysiące dzieci nie może się uczyć z powodu braku szkół, gdyż w dobie obecnego kryzysu ekonomicznego nie jest Ono w stanie podolać wszystkim potrzebom powszechnego nauczania. Pomóżmy dowódcom, już i tak przecieżonym pracą w krótkim okresie służby żołnierzom, w wykształceniu go i wyrobieniu na świadomego swej roli obywatela. Zrozumijmy doniosłość tego, że żołnierz każdej chwili musi być gotowy na śmierć za Ojczyznę. Kochajmy go i otoczmy go serdeczną troską, a tą drogą wykonamy choć w części myśl i testament Wodza Narodu.

Naczelny Zarząd Polskiego Białego Krzyża.

Zapisujcie się do Polskiego Białego Krzyża! Składka miesięczna 50 groszy.

Sympatyczni goście z dalekiego Wilna bawili przez dzień wczorajszy w Toruniu

Przez wczorajszy dzień bawiła w Toruniu 24-osobowa wycieczka studentów Uniwersytetu im. Stefana Batorego i słuchaczy Szkoły Sztuk Pięknych w Wilnie. Wycieczkę kierował p. dr. Morelowski, prof. historii sztuki Uniw. Batorego.

Goście wileńscy przyjechali do Torunia wczoraj przedpołudniem z Gdańska. Poprzednio jeszcze bawili przez kilka dni w Gdyni, Poznaniu i Warszawie.

Przez cały czas swego pobytu w stolicy Pomorza wilmianie zwiedzali najciekawsze zabytki miasta, a więc kościoły, ratusz, muzeum miejskie, ruiny zamku, fortyfikacje i t. p. Najwięcej zainteresowali się średniowiecznymi malowidłami w kościołach, a przedewszystkiem nowoodkrytymi freskami w prezbiterjum kościoła św. Jakóba. Po mieście i muzeum oprowadzali gości, udzielać im odpowiedzi objaśniał, kustosz muzeum p. dr. Kusztelski i p. Marjan Sydow.

W godzinach wieczornych goście zwiedzali Instytut Bałtycki żywo interesując się pracami tej placówki kulturalno-naukowej.

O godz. 19.06 wycieczka odjechała z Torunia do Wilna.

W związku z pobylem gości wileńskich w Toruniu należy specjalnie poświecić parę słów osobie prof. dr. Morelowskiego, znanego w świecie naukowym historyka sztuki.

Profesor dr. Morelowski interesował się zawsze bardzo żywo wszelkimi przejawami kulturalnymi krajów nadbałtyckich. Ostatnio pracuje nad związkami artystycznymi i kulturalnymi, łączącymi Polskę z Zachodem, wykazując, że wpływy niemieckiej sztuki nie tylko na terenie całej Polski, ale nawet na Pomorzu, nie wyłączając Gdańska, były znacznie słabsze, niż to dotychczas przypuszczano. Szereg tych tez prof. dr. Morelowski udowodnił w świeżo przygotowanej do druku pracy o najpiękniejszym zabytku wczesnego średniowiecza polskiego — t. zw. „drzwiach gnieźnieńskich”, tj. bramy katedry w Gnieźnie, pochodzącej z XII wieku.

Zwiedzając wczoraj Toruń, prof. dr. Morelowski stwierdzał kilkakrotnie pewną analogię między przejawami sztuki w Wilnie a w Toruniu.

Z całego kraju

PROF. CZ. WITOSZYŃSKI — LAUREATEM NAGRODY M. ŁODZI

W Łodzi odbyło się posiedzenie jury nagrody m. Łodzi dla przedstawicieli nauki, literatury i sztuk plastycznych. W roku bieżącym nagroda przyznana została przedstawicielowi nauki, prof. dr. Czesławowi Witoszyńskiemu, profesorowi Politechniki warszawskiej, profesorowi Politechniki Warszawskiej w Warszawie za zasługi położone na polu rozwoju polskiego lotnictwa.

Prof. Czesław Witoszyński urodził się w r. 1875 w Horoszkach na Podlasiu. Ukończył wydział fizyko-matematyczny Uniwersytetu w Petersburgu oraz wydz. mechaniki Uniwersytetu w Leodjum. Od r. 1915 jest profesorem Politechniki Warszawskiej a od r. 1926 kierownikiem Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie.

TABLICA KU CZCI ŚP. MICHAŁINY MOŚCICKIEJ.

W dniu 17 bm. odbędzie się w Domu Akademickim w Warszawie przy ul. Górnośląskiej odsłonięcie tablicy ku czci śp. Michałiny Mościckiej.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i akademickich, oraz liczne rzesze młodzieży akademickiej.

WYSTAWA TROFEÓW MYŚLIWSKICH.

W Poznaniu w lokalu poznańskiego Banku Ziemi nastąpiło otwarcie wystawy tro-

feów myśliwskich, zdobytych w kłejach wielkopolskich w latach 1933-35. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, konsulowie francuski i niemiecki i zaproszeni goście. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt okazów rogów jelenich, upolowanych na terenie całej Wielkopolski, Karpat itd. Ekspozycje na wystawę nadesłali ziemianie polscy, a częściowo i Niemcy.

ELEKTRYFIKACJA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Wojewódzkie biuro Funduszu Pracy w Tarnopolu, inwestując poważne kapitały w elektryfikację powiatów trzebowski i kopyczyński, przystępuje w nadchodzącym tygodniu do otwarcia elektrowni okręgowej w Janowie o sile ponad 400 HP i napięciu 15 tys. volt.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE OFICERA.

W szpitalu wojskowym zmarł dziś ppor. 5 p. a. I. Stanisław Kowalski, który jeszcze w poniedziałek w nocy uległ zaczadzeniu. Przewieziono go do szpitala przez trzy dni walcząc z śmiertelnością.

NOWY MOST NA NIEMNIE.

3 bm. w Orli nad Niemnem w pow. szczytnskim odbyło się uroczyste poświęcenie i

otwarcie nowego mostu na Niemnie oraz poświęcenie sztandaru Zw. Strzeleckiego pow. Szczuczynskiego. Po poświęceniu mostu i sztandaru odbyła się defilada oddziałów Zw. Strzeleckiego, straży pożarnej oraz oddziału konnego krakusów. Most długości 306 mtr. wybudowany został kosztem 117,200 zł.

ŚMIERĆ W BIEDASZYBIE.

Na Dębowej Górze pod Sosnowcem spadł z wysokości 30 metrów do bieda-szybu 50-letni Józef Barwinek, ponosząc śmierć na miejscu. Barwinek wraz z innymi bezrobotnymi wydobywał węgiel z bieda-szybów i wyciągany przez towarzyszy na powierzchnię puścił się liny i runął w dół, pociągając za sobą bezrobotnego Zygmunta Filo. Filo ocalał, zaczepiając się podczas spadania o szalowanie szybiku.

ODKRYCIE ŚREDNIOWIECZNEGO CMENTARZA W KOŁOMYLI.

W czasie robót kanalizacyjnych przy ul. Kościelnej, natknięto się na głębokości 3-4 mtr. na wielką ilość kości ludzkich. Jak się okazuje, w miejscu tem rozciągającym się na wschód i południe od ratusza znajdował się jeszcze w czasach średniowiecza cmentarz. Szczątki tego cmentarza odkryto właśnie obecnie.

Programy radiowe

Czwartek, 7 listopada

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pleśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Podbudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę informacji”. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Włocławka. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego, Aniela Szlemińska (śpiew), Tadeusz Lifań (wielonocze). 1) J. S. Bach: Arja z Suty D-dur. — wyk. ork. 2 a) A. Vivaldi: Arja z F. Mendelssohn-Bartholdy: Pleśń bez słów. o) A. Glazunow: Pleśń Trabadura — wyk. T. Lifań, 3) St. Moniuszko: a) Dładek i babka, b) Różyczka polna, 4) Fr. Schubert: a) Dokąd, b) Tyś mem ukolejem, 5) R. Schumann: Biedny Piotr — odp. A. Szlemińska, 6) R. Wagner: Uwertura do op. „Spiewacy Norymberscy” — wyk. ork. 13.00 Utwory Ryszarda Straussa (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30-15.15 Przerwa. 15.15 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.20 Pogadanka tygodniowa. 15.30 Piosenki w wyk. Janiny Godlewskiej i Andrzeja Bożuckiego. 16.00 „Co wam się podoba?” pogadanka dla dzieci, wygl. Stary Doktor. 16.15-16.45 Koncert z Krakowa. 16.45 „Cała Polska śpiewa”, koncert z Krakowa. 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 Muzyka lekka w wyk. Zespołu Pawła Rynasa. 17.30 Książka i wiedza: O księżce Heleny Radlińskiej: „Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego”. Henryk Lukrecjusz (odczyt teor. hum.). 18.00 Recital skrzypc. z Poznania. 18.10 Film, plastyka, architektura. 18.40 „Jak spędzić święto?” 18.45 Koncert w wyk. orkiestry akordeonów „Primo Scala's Akordeon Band” (płyty). 19.00 „Nowiny leśne” prof. J. Kłoska. 19.10 Program na dz. nast. 19.30 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Małej Orki. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego i Mieczysława Fogga w swoim repertuarze. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni. Premiera słuchowska oryginalnego „Szanawskiego p. t. „Zegarek”. Osoby: Stefan Jaracz, Jan — Juliusz Osterwa, Fani — Mieczysława Cwiklińska, Mieczysław — Aleks. Roguski. Reżyseria — Stanisława Perzanowska. 21.35 „Nasze pieśni” w wyk. Berty Bragińskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orki. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23.05-23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA.

6.30-7.50 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.50 Parę informacji. 8.00-8.10 Tr. z Warszawy. 8.10-11.57 Przerwa. 11.57-12.08 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03-13.00 Tr. z Warszawy. 13.00 Piosenki (płyty). 13.30 Tr. z Warszawy. 13.30 Ork. salonowa i pieśniard (płyty). 14.30-15.15 Przerwa. 15.15-15.20 Tr. z Warszawy. 15.20 Przegład giełd. i komunikat żeglarski. 15.30-16.15 Tr. z Warszawy. 16.15-17.15 Tr. z Krakowa. 17.15-18.00 Tr. z Warszawy. 18.00-18.30 Tr. z Poznania. 18.30 „Jesiń w ogrodzie” pogadanka rolnicza wygłosi inż. Jan Fidler. 18.40 „Jak spędzić święto” pogad. krajoznawcza w opr. H. Gasińskiego. 18.45 Wesole piosenki (płyty). 19.00 Pogadanka muzyczna — wygl. Jerzy Stefan. 19.08 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następnny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.40-23.05 Tr. z Warszawy. 23.05-23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGĘBIANICA.

17.15 Brno. Włoskie pieśni ludowe. 17.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 17.55 Bratysława. Recital skrzypcowy. 18.30 Budapeszt. Recital fort. Imre Ungara. 19.00 Wrocław. „Postacie baśniowe w muzyce”. 19.20 Budapeszt. „Cyganeria” — opera Fuciciego (tr. z Opery Król.). 19.20 Wiedeń. „Pięć lat przeobrażeń”. Koncert rozrywkowy. 19.30 Brno. „Borys Godunow” — opera Musorgskiego (tr. z Teatru). 20.00 Ryga. Muzyka klasyczna. 20.00 Kopenhaga. Koncert symf. pod dyr. Egisto Tanga. 20.10 Frankfurt. Utwory fort. Beethovena. 20.10 Berlin. „Gasparone” — operetka Milloockera. 20.10 Sztuttgart. Muzyka europejska z czasów Mozarta. 20.10 Bukareszt. Koncert symfoniczny. 20.45 Anglia (Reg. Progr.). „Borys Godunow” — opera Musorgskiego. 20.45 Rzym. „Medusa” — opera Barilliego. 21.00 Kolonia. Utwory Mozarta. 21.00 Wrocław. Włeczk muzyki operetkowej. 21.30 Strasburg. „Wesele Figara” — opera Mozarta (fragm.). 21.30 Paris P. T. „Dwony kornwalijskie” — opera kom. Pianquetta. 21.45 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 21.55 Poste Parisien. Music-hall. 22.10 Wiedeń. Muzyka popularna. 22.30 Kolonia. „Wesoly dźwięk plynie w wieczornej godzinie”. 22.30 Lipak. Koncert symfoniczny. 22.30 Koenigsbrun. „Noona musycy”. 23.00 Monachjum. „Poranek” — orat. H. Sachsego pod dyr. Kompozytora. 23.00 Koenigsbrun. „Frosiny do tańca”. 23.10 Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Hamburg.

Syntetyczny obornik

Syntetyczny obornik wytwarza się ze słomy, chwastów, łęgów ziemniaczanych, łodyg kukurydzy i t. p. materiałów roślinnych, układając je warstwami, zlewając wodą i przysypując preparatem A d c o. Preparat A d c o stanowi pokarm dla drobnoustrojów, które biorą czynny udział przy rozkładzie materiałów roślinnych. W ten sposób pod wpływem preparatu A d c o wytwarzają się dla drobnoustrojów jaknajdogodniejsze warunki rozwoju co przyczynia się do bujnego rozmnażania się ich oraz powoduje szybki rozkład obornika. W ten sposób po 5 miesiącach fermentacji powstaje doskonałej jakości obornik, a w ciągu 10 miesięcy wytwarza się pierwszorzędny kompost.

Obornik syntetyczny wartością produkcyjną jeżeli nie dorównuje to przewyższa obornik naturalny.

Obornik syntetyczny dla rolnika stanowi dodatkowe źródło próchnicy i umożliwia przetwarzanie nadmiernych zapasów słomy, łęgów ziemniaczanych i chwastów. Istnieją już dzisiaj w Polsce gospodarstwa, które swoją egzystencję opierają wyłącznie na wytwarzaniu syntetycznego obornika. Obornik syntetyczny wzgl. komposty wytwarzane przy pomocy preparatu A d c o stanowią mogące wyłącznie źródło zasilania i wzbogacania gleby w składniki pokarmowe w gospodarstwach ogrodowych.

W Polsce, gdzie dziś wytwarza się preparat A d c o po cenie niskiej, istnieje możliwość zastosowania tak doniosłego wynalazku dla praktyki rolniczej i ogrodniczej.

10019

+

W dniu 4 listopada r. b. godz. 10.30, zasnął w Bogu, zaprzeczona św. Sakramentami, po ciężkich i krótkich cierpieniach, moja droga żona, nasza najukochańsza matka

Antonina z Bilczkowskich Osmańska

w wieku lat 42, o szczym zawiadamiając pogrzebem w głębokim smutku

mąż i dzieci.

Masa żałobna odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 7-mej w kościele Chrystusa Króla na Mokrem. Ekspozycja zwłok na cmentarz przy ul. Wybickiego nastąpi tego samego dnia o godz. 15.30 z kościoła Szpitala Diakonów na Mokrem. Toruń, w listopadzie 1935 r. 9997

+

Dnia 5-go listopada 1935 r. zmarł

Feliks Kurowski

st. sierżant zawodowy

odznaczony medalem Niepodległości i Krzyżem Zasługi

przeżywszy lat 41.

W Zmarłym traci Korpus Podoficerski jednego z najlepszych Kolegów i współtowarzyszy w bojach o Niepodległość.

Masa żałobna za duszę Zmarłego odbędzie się w kościele garnizonowym w piętek, dnia 8 bm. o godz. 8-mej. Ekspozycja zwłok na cmentarz garnizonowy tego samego dnia o godz. 14.30 z kostnicy filii 8 szpitala okręgowego w Grudziądzu.

Korpus Podoficerów Zawodowych

64 p. p. Grudziądz.

10005

Podziękowanie.

Za dowody szczerego współczucia wyrażonego naszej rodzinie, za tak liczne i wspaniałe wieniec oraz za oddanie ostatniej przysługi naszemu najdroższemu ojcu ś. p.

Józefowi Czyżewskiemu

tu z Gdańska i z całego Pomorza składamy wszystkim gorące podziękowanie, czując się do szczególnej wdzięczności zobowiązani wobec J. E. ks. Biskupa hr. O'Rourke, p. Ministra Dr. Papée, Komisarza Gen. R. P., ks. ks. prałatów z Pomorza, prob. Rogaczewskiego i prob. Kupczyńskiego za serdeczne słowa w kościele i nad grobem oraz dalszego duchowieństwa. Również serdecznie dziękujemy wszystkim Organizacjom i Towarzystwom przedewszystkiem Gminie Polskiej, która organizowała pochód żałobny i Towarzystwu śpiewu „Moniuszko” za piękny wzruszający śpiew nad grobem.

Gdańsk, dnia 1 listopada 1935 r. (10017)

Rodzina Czyżewskich.

Zaginione dokumenty:

Zgłoszenie na skład celny nr. 521, wydane przez Urząd Celny w Gdyni, dnia 12. 6. 1935 na 43 skrzynie przędzy bawelnianej oraz odnośny konosament celny, niniejszem unieważnia się.

Towarzystwo Spedycyjne

J. H. Bachmann,

Sp. z o. o. w Gdyni.

9969

Futra

Gdynia

Świętojańska 51

IK. Dziekanowski i s. dawn. H. Kowalewska

Tolecam na sezon zimowy ostatnie modele futer damskich i męskich oraz lisy srebrne, kamczackie i niebieskie.

Gracownia na miejscu. Oszymujemy przeserobri.

99. wojskowym i urzędnikom specjalny rabat.

Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektrit, Telefunken, Matawls, Państwowe Zakłady Radiotechniczne

okazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od 21 19.80 miesięczn.

Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotechn. specjalnie częściowo Oblig. 6 proc. Poł. Narod.

B. Wojewski Wójciszewo, Sobieskiego 2. Tel. 237

Gdynia, Starowiejska 26

BACZNOŚĆ!

pp. Budownicy;

NOWOŚĆ

Do fabrykacji bezkonkurencyjnego środka izolacyjnego poszukujemy w Gdyni dzielnego udziałowca, posiadającego dobre stosunki i trochę kapitału. Zgłosz. wyczerpujące do

„Gazety Morskiej”

Gdynia, pod nr. 4359.

9907

Do akt Nr. Km. 1549, 1936/35. 10010

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 8 listopada 1935 r. o godz. 11 w Gdyni-Port przed firmą „Nordia-Have” odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 maszyny do pisania „L. C. Smith” nr. 84.7262, 2 biurka do pisania w tem jedno z szaluzjami, wartość 980 zł.; następnie o godz. 13 w Gdyni, Warszawska 46: 100 paczek kawy „Enrilo”, 50 paczek cykorji „Franck”, 20 kg. mydła różnego gatunku, 1 bufet składowy, 1 szafka oszklona, 1 waga stołowa z 7 ciężarkami, wartość 205,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od (1/2 2/3) ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 5 listopada 1935 r.

Komornik: (—) J. Penk.

Mebel biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA

MEBLI BIUROWYCH

Płyty na drzwi.

Specjalne wymiary: 220/75, 220/85, 220/100, 220/130, 220/193 cm. i inne szerokości

SKŁAD DYKTY

„OPATO”

7420 GDYNIA.

Śląska 103, tel. 26 13.

GDZAŃSK,

Hlg. Geistgasse 87, tel. 24111

Okazja — Gdynia

Jadalnie sprzedam w centrum miasta za zł. 1500. Biuro pośredniczo-handlowe, Gdynia, 10 Lutego 17, tel. 37-05. 10006

Km. 1336/35. 10000

PRZETARG.

9 listopada godzina 11 sprzedaje w Gostkowie u Stanisława Cywińskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 1 młockarnię.

(—) Brunon Duplicki,

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III.

Km. 1357/35. 9999

PRZETARG.

8 listopada godzina 9.30 sprzedaje przy ul. Grudziądzkiej 37 przymusowym przetargiem za gotówkę: 600 kilo stali okrągłej 22 m/m.

(—) Brunon Duplicki,

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III.

Na jesień

19.



Elegancki fason, ładnie perforowany na skórzanej podszewie.

Bata

1627-48

Dr. LUSTRA

Specjalna zasyпка dla dzieci

„MIRACULUM”



Zasyпка firmy „Miraculum” z przepisu Doktora Lustra, zawierająca ustalona ilość estrów kwasu p-oxibenzoesowego oraz surowce najnowszych wynalazków, posiada znaczne własności antyseptyczne i ochronne, jest preparatem cennym i ze wszelkim godnym polecenia przy pielęgnacji zarówno noworodków jak i dzieci starszych. Preparat ten może mieć zastosowanie także jako środek łagodzący przy zadrażnieniu skóry u dorosłych.



Dyrektor Zakł. W. J. J. (Prof. Dr. Witold Gądzikiewicz)

Zawiadamiamy

uprzejmie pp. Rolników i Ogrodników że firma

Dom Rolniczo-Handlowy Bronisław Czarniecki

Toruń, ul. Jęczyńska 10

przejęła skład konsygnacyjny na preparat **Adco** — Patent Polski Nr. 4935.

Adco jako środek do fermentacji materiałów roślinnych umożliwia powiększenie ilości obornika w gospodarstwie oraz polepszenie jakości kompostów.

Jedyni producenci na Polskę:

ZAKŁADY TOMASFOSFATOWE

Spółka z ogr. odp. Katowice, ul. Kopernika 14.

10018 — Wszelkich informacji udzielamy bezpłatnie.

HOTEL KRÓLEWSKI DWÓR

GRUDZIĄDZ

Dnia 7 b. m. t. j. w czwartek

urządza

orkiestra Hetty Gryxa

wesoly wieczór

na który naszą miłą i sympatyczną Publiczność zapraszamy.

10004 **Orkiestra.**

Z dnem 1 listopada b. r. objąłem kierownictwo szpitala św. Wincentego w Tczewie

Pacjentów przyjmuję prywatnie w szpitalu z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10-12-tej i 16-17-tej po południu.

9952 **Dr. Wrzesiński**

Do akt Nr. IV Km. 1537/35. 10011

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 7 listopada 1935 r. o godz. 11 w Orłowie (zbiórka kupców przed pocztą w Orłowie) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: urządzenie pensjonatu a to: 15 szaf do rzeczy, 36 łóżek, 10 umywalk, 36 nocnych stolików, 18 stołów, 45 krzesel, 12 luster, 1 bufet, 1 łezanka, 1 motor elektryczny z pompą, 1 wanna kąpiel., 1 piec kąpiel., 15 lamp elektr. z żarówkami, 5 foteli, 18 ławek, 12 wiader emalii, 8 dzbanków emalii, 8 miednic emalii, 1 basen do wody, 2 stoły duże dęb., 12 krzesel dęb. i 3 obrazy olej. oszacowanych na łączną sumę zł. 2829,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 4 listopada 1935 r.
Komornik: (—) Błaszczewicz.


Numer akt: Km. VII. 2464/34. 10014

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1935 r. o godz. 11,45 w Bydgoszczy ul. Warszawskiej nr. 5 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z pianina czarnego, oszacowanego na łączną sumę zł. 700,—

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 listopada 1935 r.
Komornik: (—) Kapuściński.



Najlepsze maszyny do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty

nabyć możecie w firmie

B. Wojewski

Wejherowo, Sobieskiego 2
Gdynia, Starowiejska 24.

TORUŃ

CHODNIKI

największy wybór

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5.
7754

Czapnika

(specjalistę) na czapki wojskowe przyjmuję od zaraz. Zieliński, Toruń, Stary Rynek, narożnik ul. św. Ducha. 9954

Młodszy

pomocnik mleczarski uczelny, rzetelny, zdolny potrzebny zaraz. Oferty „Dzień Pomorski”, Toruń, pod nr. 9982.

Wirówkę

ręczną 600 litr. dobrze utrzymaną kupię gotówką. Oferty „Dzień Pomorski” Toruń, pod nr. 9981.

STEMPLE

kauczukowe i metalowe oraz wszelkie prace grawerskie wykonuje na miejscu

Franciszek Plekut

Toruń, Wielkie Garbary 11
9752

Ekspedjentkę

rutynowaną poszukuje

A. Magdowski

artykuły damskie — męskie Toruń, ul. Łazienna.

Od dnia 28. 10. 35. kolosalna zniżka na potrawy i napoje

Kantorowicz

Toruń, ul. Szeroka 18, 9700

Zgubiłam

torebkę czarną z legitymacją wydaną przez dowódcę 63 pp. na nazwisko Stanisława Przybyłowa, znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do filii „Dnia Pomorskiego”, Toruń, Małe Garbary 2. 10001

LAMPY

TYLKO w firmie

G. HEYER

9801 Toruń, Szeroka 6

Mieszkanie

4 pokojowe w śródmieściu parter, do wynajęcia od 1 grudnia ewentl. na biuro. Zgłoszenia: Toruń, ul. Most Pauliński Nr. 1, u administratora. 9996

Kamienice

domy, wille, gospodarstwa, zamiany dzierżawy wszelkiego rodzaju poszukuje natychmiast Lubiewski, Toruń, Zeglarska 7, tel. 2458.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.20 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W W.M. Gdańska cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polaków, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimschmann. Gdańsk, Kasubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł
Z odnośnikiem do domu	2.30 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.30 zł
Pod opaskę	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca
nie z odbieraniem w administracji wprost	1.78 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych silną wyższą (np. przeszkody w składowaniu, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męziński, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

U W A G I:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenia została niezapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, która zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należność rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.